

Życie w Czasie Zamknięcia Cyklu, Przewodnik Przetrvania na Drodze do 2012

TYTUŁ ORYGINAŁU

Living Through the Closing of the Cycle,
A Survival Guide for the Road
to 2012

José Argüelles-Valum Votan
Zamykający Cykl



Foundation for the Law of Time
PO Box 156 Ashland, OR 97520
tel: 541.488.0714
www.lawoftime.org



PRZEKŁAD NA JĘZYK POLSKI
PLANET ART NETWORK

Słowo Wstępne o tym Traktacie

„Życie w Czasie Zamknięcia Cyklu” jest w rzeczywistości duchowym przewodnikiem przetrwania, ponieważ w miarę zbliżania się do czasu ostatecznego, jakim jest rok 2012, osiągnięcie w pełni przytomnego umysłu stanie się niezwykle istotne. Przypomina to metaforyczne nawrócenie się na łożu śmierci. W wielkiej przenośni mówiąc, o tym właśnie traktuje to przesłanie.

Lektura „Życia w Czasie Zamknięcia Cyklu” wymaga pewnej znajomości Kalendarza 13 Księżyców. Chociaż traktat ten nie porusza spraw kalendarza, to zakłada on, że sam Kalendarz i Prawa Czasu są czytelnikom już znane. Nie wymaga się natomiast całkowitego i dogłębnego ich zrozumienia. Oczywiście, jeżeli czytelnik nie jest jeszcze zaznajomiony z takimi zjawiskami jak Dreamspell, Telektonon lub 20 Tablic Praw Czasu, to prawdopodobnie po lekturze tego przewodnika, zechce się z nimi zapoznać.

Jedynym powodem wprowadzenia mniej lub bardziej zaawansowanego materiału merytorycznego, dotyczącego kodów Dreamspell i prorocstwa Telektonon jest podejmowana obecnie próba zmiany kalendarza. To właśnie zmiana kalendarza, czyni Drogę do 2012 uniwersalną ścieżką duchową przeznaczoną dla wszystkich istot ludzkich. Zmiana kalendarza nie tylko otwiera powrotne drzwi do naturalnego czasu, pojmowanego jako ewolucyjna konieczność, lecz tym samym otwiera również nowe, opierające się na Prawach Czasu perspektywy myśli i społecznej organizacji. I to dokładnie z powodu zmiany kalendarza, Prawa Czasu postrzegane są jako nowa baza wiedzy, przystosowana do nowej, wschodzącej ery - zarówno w przygotowaniu do nadejścia Czasu Zamknięcia Cyklu jak i po jego dokonaniu. Chodzi o to, że prędzej czy później podążanie Drogą do 2012 doprowadzi nas wszystkich do spotkania z Prawami Czasu i zapoznania się z proponowanymi przez nie nowymi sposobami myślenia, nauki i społecznej organizacji. Zatem to, co obecnie wydaje się nieznanne, za kilka lat może okazać się już całkowicie normalne.

Celem tej małej broszury jest otwarcie ludzkich oczu na nową rzeczywistość; rzeczywistość, która oparta jest na proroczej prawdzie, że wszyscy żyjemy w Czasie Zamknięcia Cyklu. Jakim sposobem mamy uniknąć najgorszych scenariuszy tej przepowiedni? Oto jest pytanie, które często przychodzi na myśl podczas rozważania znaczenia czasów ostatecznych. Pod względem rzetelnych i wiarygodnych poglądów, możliwe, że nie istnieje nic, co moglibyśmy uczynić, by ochronić się od tego, co jest już nam przeznaczone. Jednak podążając za wiedzą Praw Czasu, okazuje się, że stają się nam dostępne pewne dodatkowe możliwości.

W świetle Praw Czasu, istnieją dwa następujące założenia, charakterystyczne dla tego traktatu. Pierwsze, wyraża się w tym, że przez zmianę kalendarza możemy przynajmniej ponownie zestroić się z naturalnym porządkiem rzeczywistości i w ten sposób spowodować trwałą zmianę w umyśle, która umieści nas z powrotem w opiekuńczym łonie Matki Natury. Drugie natomiast wywołuje w nas przekonanie, że w

związku z tym, iż mamy do czynienia z czasami ostatecznymi, to sam moment Zamknięcia się Cyklu będzie wydarzeniem głęboko duchowym. Oznacza to, że najważniejszą rzeczą, jaką możemy uczynić, przygotowując się na Zamknięcie Cyklu, to zaopiekowanie się swoją własną duszą.

Faktycznie, całe znaczenie Czasu Zamknięcia Cyklu wyraża się w założeniu, że w tym krótkim okresie czasu spoczywa możliwość przełomowego duchowego przebudzenia całego rodzaju ludzkiego. Towarzyszącym dokumentem dodanym do tego małego przewodnika będzie księga zatytułowana "Galaktyczna Medytacja: Jak Wkroczyć do Synchronicznego Porządku?" Traktat "Życie w Czasie Zamknięcia Cyklu" proponuje pewne duchowe ćwiczenia, a jego nadrzędnym celem jest ustalenie znaczenia, zarysu i kontekstu duchowej podróży, do której wszyscy zostaliśmy powołani. Tematem przewodnim tej małej broszury jest troska i opieka nad własną duszą w świetle praw i nauk czasu. Z drugiej strony "Galaktyczna Medytacja" zawiera więcej treści dotyczących badań głębin duszy ludzkiej, niezbędnych dla jej sprawniejszego przebudzenia.

Bądź Jednością ze Swą Duszą. Trwaj i Poznawaj Boga. Pozwól, aby Czas przyniósł wiedzę dla Twej duszy.

1. Wstęp: Cykl się Zamyka – Nadchodzi Czas Duchowego Przetrvania

Gdzie obecnie znajdujemy się w czasie? Wiemy, gdzie jest nasze miejsce w przestrzeni - gdzieś na krawędzi galaktyki Drogi Mlecznej. Lecz, czy istnieje mapa, która wskaże nam, gdzie znajdujemy się w czasie?

Otóż, taka mapa rzeczywiście istnieje. Sporządzona została przez kulturę Majów i pokazuje nam, że WSZYSCY znajdujemy się na Drodze do roku 2012. Przesilenie zimowe (na Północnej Półkuli - a Przesilenie letnie na Południowej) 2012 jest momentem zamknięcia się Wielkiego Cyklu Majów.

W chwili obecnej prawie każdy mieszkaniec Ziemi usłyszał coś o tej dacie. Jest ona wpisana w kod naszego DNA. Ten szczególny moment w czasie jest okiem igielnym, przez które cała ludzkość musi się przedostać. To moment, podczas którego nasza planeta, umiejscowiona na słonecznej ekliptyce, stanie w idealnym położeniu z centrum galaktyki - Hunab Ku. Można powiedzieć, że w tym dniu, będziemy z Hunab Ku dosłownie na bezpośrednim łączy transmisyjnym. Hunab Ku jest Źródłem, znajdującym się w samym centrum galaktyki. Hunab Ku - Jedyne Dawca Ruchu i Miary - jest to również inne określenie Jedyne Boga.

Niesamowite jest to niecierpliwe oczekiwanie na moment znalezienia się z tą Istotą w bezpośredniej komunikacji. Jednakże samo przedostanie się do 2012 wydaje się być trochę niebezpieczne a nawet problematyczne!

Pozwólmy sobie zrozumieć, dlaczego?. Przede wszystkim: Czym jest samo Zamknięcie Cyklu?

Zamknięcie Cyklu jest wydarzeniem o skali kosmicznej. Jest rzadkim przejściem w Wieczność. Wieczność jest nieprawdopodobnie ogromnym cyklem, zawierającym w sobie wszystkie inne cykle. Wieczność sama w sobie jest niczym innym jak tylko fraktalem momentu boskiej myśli.

Najmniejszy cykl, który zamyka się podczas Przesilenia, jest Wielkim Cyklem historii, trwającym 5125 lat. Cykl ten rozpoczął się w czasach Babilonu, a kończy w czasach Bagdadu. Jest to również zakończenie trwającego 26,000 lat cyklu - precesji zodiakalnej lub platońskiego (Plejadańskiego) Wielkiego Roku. Jest to także zakończenie cyklu 104,000 lat. Wiele się wydarzyło w tym czasie i to nie tylko na naszej małej planecie, lecz w całym układzie słonecznym i w całej naszej galaktyce.

Wszyscy zostaliśmy wezwani. Wszyscy zdecydowaliśmy, że będziemy tutaj obecni w momencie Wielkiego Finału. Jednak możemy nie być tego faktu świadomi. Wiedzmy, że niekoniecznie będzie to coś łatwego do przejścia. Lecz dla nas wszystkich jest to najwspanialsza możliwość, jaką nasze dusze są w stanie sobie wyobrazić. W rzeczywistości to nasze własne dusze, wezwały nas tutaj, gdyż jest to również najbardziej dogodny czas na osiągnięcie doskonałości ludzkiej duszy.

To właśnie, dlatego dokonaliśmy wyboru, by być tu i teraz. Niemniej jednak, przyjmując narodziny tutaj na Ziemi, często nie pamiętamy, po co i dlaczego zdecydowaliśmy się żyć w tym wyjątkowym czasie. Zapomnieliśmy o tym z powodu chaotycznych okoliczności czasów ostatecznych, znanych jako czas zamknięcia cyklu. Fakt niezwykle intensywnych, obecnych wydarzeń na świecie, zawdzięczamy przeogromnemu, powszechnie panującemu bezwładowi w postaci karmy, nagromadzonej przez te 104,000 lat - tak zwanej stagnacji karmicznej.

W miarę zbliżania się do zakończenia cyklu, ilość karmy wzrasta. Objawia się to na przykład we wzroście ludzkiej populacji. Wraz ze wzrostem populacji - która w ciągu 40 minionych lat liczbą powiększyła się dwukrotnie - pojawia się coraz więcej rzeczy i spraw, o które trzeba się zatroszczyć, życie staje się bardziej skomplikowane i jest coraz mniej czasu dla subtelnych, duchowych spraw. Szerzy się ignorancja. Dokładnie, ludzie ogółem stają się bardziej nieświadomi. Często nie mają żadnego pojęcia o zjawiskach na przykład takich jak karma. Przez to z kolei jeszcze bardziej zwiększa się jej ilość. Kiedy magazynuje się w sobie tak wiele pokładów karmy - nieświadomych rezultatów czynów z przeszłości - to zaczyna ona stawać się inercyjna, bezwładna, skostniała i objawia się ona w postaci całej instytucjonalnej złożoności przemysłowego życia.

W miarę zbliżania się do końca cyklu, pokłady karmy wzmagają się w swym bezwładzie. Ta stagnacja doświadczana jest jako pewnego rodzaju problemowa, trudna w kontrolowaniu gęstość i ciężkość materii. Biurokracja, sieci przestępcze, terroryzm, coraz dłuższe kolejki, coraz więcej reguł, mniej elastyczności, więcej maszyn, mniej dobrych manier - w ten sposób brniemy przed siebie. Do momentu aż wszyscy znajdziemy się dostatecznie blisko końca cyklu, wszyscy będziemy tkwić, uwięzieni w ogromnym bagnie znanym jako korek karmiczny.

Oczywiście, spoglądając z perspektywy wewnętrznej macierzy korka karmicznego, nie jesteśmy w stanie dostrzec Drugiej Strony obiektywnej rzeczywistości. Nie dostrzegamy, że korek karmiczny i bezwład ludzkiego świata zdają się iść w parze z przyspieszeniem nadejścia nowych, olśniewających możliwości w wielowymiarowym wszechświecie, w którym właściwie wszyscy jesteśmy zanurzeni. Zauważmy, że korek karmiczny jest tak naprawdę tylko mentalnym fantomem, produktem ubocznym niewłaściwej i błędnej czułości czasowej i wynikającej z niej sztucznej konstrukcji rzeczywistości.

Można jednak stwierdzić, że wszystko, co wydarza się na arenie życia jest niezwykle realne. I w sensie karmicznym, tak właśnie jest. Nie można po prostu, tak zwyczajnie uciec przed karmą.

Należy, zatem zrozumieć, że my wszyscy stworzyliśmy ten świat takim, jakim widzimy go dzisiaj. Dlatego musimy nauczyć się, jak go teraz przetwarzać. Jak robić to inteligentnie, ze współczuciem i na zasadzie niezwykle delikatnych, umiejętnych środków - tak by już nigdy więcej nie uwiecznić żadnej złej karmy. Jak można więc zauważyć, jedyną prawdziwą możliwością przetrwania jest przetrwanie duchowe. Droga do 2012 jest ścieżką duchowego przetrwania ludzkości. Aby umiejętnie i ze współczuciem kroczyć Drogą do 2012, aby czynić to w imię duchowego przetrwania naszego i wszystkich innych, musimy odpowiedzieć sobie na następujące pytania: W jaki sposób przygotujemy nasze umysły, nasze ciała, nasze życie i relacje na Czas Zamknięcia Cyklu? Co to wszystko ma znaczyć, to całe Zamknięcie Cyklu? Czego powinniśmy oczekiwać? Czy możemy poznać konkretne, kosmiczne kroki, jakie należy uczynić w naszym codziennym życiu, by odwrócić nasze postrzeganie rzeczywistości, tak byśmy należycie przygotowali się na Galaktyczną Synchronizację? Czy rzeczywiście mamy pojęcie, jakim ekscytującym wydarzeniem, jest to całe Zamknięcie Cyklu? Od czego mamy w ogóle zacząć?

Przede wszystkim, przygotowując się na Czas Zamknięcia Cyklu, musimy przeanalizować całe nasze obecne życie. Zaczniemy od podstaw. Nasz cel uda nam się zrealizować jedynie wtedy, jeśli poznamy swój własny umysł. To niezmiernie ważne w świecie bezwładu karmicznego, który tworzy także cały świat przeróżnych dylematów tkwiących w umyśle: Co jest właściwe, a co niewłaściwe? Co jest dobre, a co złe? Czy wszystko należy sprzedać? Kto i co każe mi to zrobić i z jakiego powodu? Kim naprawdę jestem? Jaki jestem? Wielu ludziom może wydawać się, że znają swój własny umysł, ale dopóki naprawdę nie ZATRZYMAJĄ SIĘ w miejscu i nie przyjrzą się dokładnie, a następnie nie będą przyglądać się ponownie i ponownie, to naprawdę wcale nie poznają swojego umysłu. Aby poznać swój umysł, trzeba oddać się medytacji. Można by rzec, że medytacja została wymyślona specjalnie na Czas Zamknięcia Cyklu, ponieważ jest to czas, kiedy potrzebujemy jej najbardziej!

Istnieje wiele technik medytacyjnych, ale najbardziej niezawodne są te, które polegają na zwyczajnym obserwowaniu własnego umysłu. Są to głównie medytacje należące do buddyjskiej tradycji, takie jak shamatha, vipassana, zazen, dzogchen lub inaczej trening pełni umysłu. Obojętnie, jak są nazwane, techniki te mają jeden wspólny mianownik: polegają na siedzeniu w miejscu, w bezruchu, z prostym kręgosłupem, z nogami skrzyżowanymi; oczy mogą pozostawać otwarte, wtedy nie nastąpi możliwość szybkiego zaśnięcia lub łatwego odpłynięcia w fantazje. Techniki te często nazywane są „Wpatrywaniem się w Ścianę”, ponieważ sednem treningu pełni umysłu jest nie dostarczanie sobie rozrywki większej niż patrzenie na błądą ścianę tynku – to niezwykle trudna rzecz do zrobienia w kontekście pokus dzisiejszego świata. Równie dobrze można zwyczajnie usiąść na poduszce twarzą do ściany. Wielu starożytnych mistrzów Zen praktykowało w ten sposób i dostąpiło światła. Nam również może się udać. Bez wątpienia, aby dotrzeć szczęśliwie Drogą do 2012 i doświadczyć chwały Galaktycznej Synchronizacji w 2013 roku, musimy być w stanie postrzegać swym umysłem jasno i wyraźnie. Oznacza to trwanie z

własnym umysłem w bezruchu i odpuszczanie wszelkiego przywiązania do powstających w umyśle myśli, jakiegokolwiek by one nie były! Kiedy pojawiają się te małe obsesyjne chochliki myślowe, należy jedynie pamiętać, aby oddychać i rozpuszczać te myśli, razem z wydechem. Oczywiście nadejdą kolejne myśli, a potem jeszcze inne. A my nie przestawajmy oddychać i pozwólmy sile oddechu zabrać ze sobą natrętą myśl.

Na początku taka praktyka powinna trwać około 15 minut dziennie. Następnie można zacząć ćwiczyć nawet do pół godziny w ciągu dnia. Kiedy praktykujący przyzwyczai się już do tych ćwiczeń, może następnie wydłużyć czas jej trwania do godziny dziennie. Stopniowo, zaczniemy zauważać, że nie musimy myśleć, jeżeli nie chcemy tego robić. Wtedy można spytać się siebie: Kim jest ten, który myśli, ten, który kotłuje się z tymi wszystkimi myślami i utrzymuje te obsesyjne wzory myślowe? Pomiędzy wszystkimi myślami istnieje przestrzeń. Ta przestrzeń zawsze tam była. Każdemu jest dobrze znana. Ta przestrzeń jest wołaniem Prawdziwej Jaźni. Początkowo jesteśmy w stanie tylko na chwilę ją dostrzec. Należy z nią pozostać. Ona nie odejdzie. Ona zawsze tam była i zawsze tam będzie. To Nasz najlepszy przyjaciel, Nasza Prawdziwa Jaźń, Prawdziwe Ja Każdego Człowieka.

Ta dyskusja o medytacji jest wyłącznie wstępną propozycją. Przeznaczeniem tego traktatu jest służyć jako praktyczny przewodnik przetrwania, mianowicie przetrwania, które tylko i wyłącznie jest przetrwaniem duchowym. Trening pełni umysłu okazuje się być niezwykle praktyczny w przypadku niemożności utrzymania własnego umysłu w otwartym, skoncentrowanym, czystym i niczym niezmaconym stanie. Wyobraźmy sobie, że nasz umysł to taki pojazd, który wjeżdża na mentalną autostradę zapchaną innymi pojazdami. Umysł rozgorączkowany się i produkuje w ten sposób jeszcze więcej chaosu. Wcale nie omija, a jedynie przyczynia się do powstawania jeszcze większego korka karmicznego. Kluczem jest tutaj znalezienie jakiegoś skrótów i ominięcie korka. Usiądźmy i pomedytujmy, a Karmiczny korek rozwiąże się sam. Wtedy będziemy mogli dostrzec sedno danej sprawy. To właśnie my i tylko my sami jesteśmy przyczyną swej własnej frustracji, tudzież radości. I to my i tylko my sami musimy stanąć twarzą w twarz z konsekwencjami wszystkich swych działań oraz intencji. Tylko, jeśli stawimy czoła samym sobie i to bez żadnego, zewnętrznego wsparcia, wtedy ostatecznie staniemy się Oczyszczonymi Pionierami Światła Umysłu w Czasie Zamknięcia Cyklu. Tak, teraz nadszedł czas na wysiłek i wyjście poza wszelkie schematy!

Zapamiętajmy! To, przez co właśnie przechodzimy, przydarza się każdemu w takiej lub innej formie. Chaos czasów ostatecznych jest miejscowy i przejściowy, co się tyczy wszystkiego i wszystkich. Istnieją pewne podstawowe zasady, które w związku z tym, mogą okazać się bardzo pomocne. Te fundamentalne reguły moglibyśmy nazwać "Dobrymi Manierami Mentalnymi."

1. Nie istnieje żadne dobre czy złe, żadne właściwe ani niewłaściwe. Bez względu na wszystko, co się, komu przytrafia i czy jest się za to odpowiedzialnym lub nie, trzeba zapamiętać: Rzeczywistość jest neutralna, a to my oceniamy ją jako dobra czy zła, właściwa lub nie. Pamiętajmy, że nastawienie to ma nam pomóc ochronić się przed uderzaniem w samych siebie. To nie znaczy, że nie należy brać odpowiedzialności za swoje działania. Oczywiście jesteśmy za nie

odpowiedzialni. Inaczej tworzylibyśmy jeszcze więcej karmy. Ale starajmy się unikać etykietowania tego, co się nam przydarza jako dobre lub złe, właściwe bądź nie. Jest tylko to, co jest. Myśląc negatywnie, że coś jest niewłaściwie wplątamy samych siebie w mroczną spiralę. Wydarzenia natomiast są jedynie sposobnością wyciągnięcia z nich duchowej lekcji. Akceptacja samego siebie i wybaczenie samemu sobie są drogą do światła. Jeżeli stawiamy samowolne moralne osądy odnośnie tego, co nam się przydarza, możliwe, że nie będziemy w stanie naprawdę dostrzec tego, czego mamy się nauczyć. Samo myślenie, że ma się rację, może również nie trafiać w sedno. Załóżmy na przykład, że swym zachowaniem złamało się pewne społeczne reguły postępowania lub nawet prawo obywatelskie. Reguły te zostały także samowolnie narzucone. We wszechświecie dzieje się coś o ogromnej głębi; coś tak ogromnego, że nie da się tego opisać w zwyczajnych etykietkach „dobre” i „złe”; we wszechświecie dzieje się coś czego sami stanowimy nierozzerwalną część. Zobaczmy, zatem, czy możemy dowiedzieć się, coż to takiego.

2. Unikajmy polaryzacji! Wpadamy w pułapkę polaryzacji, czyli biegunowości, wtedy, kiedy za to, co się nam przydarza, winą obarczamy innych i przeklinamy zewnętrzne okoliczności. Kiedy mamy poczucie, że to tylko My mamy rację, wtedy również polaryzujemy. Zamiast popadać w biegunowość, naszym zadaniem jest wzniesienie się do wyższych wibracji. Świat czasów ostatecznych na wiele różnych sposobów stał się produktem spolaryzowanego myślenia, które rozwarstwiło się do niebagatelnych rozmiarów i zostało nawet zinstytucjonalizowane. Zamiast przyczyniać się do dalszej polaryzacji, zaobserwujmy te tendencje w sobie i przekierujmy ich energię w górę, do wyższego kanału ewolucyjnego. Zamiast tradycyjnego myślenia, spójrzmy na sprawy z poziomu ponadmysłowego, wykraczającego poza umysł: “ Ten, którego mógłbym uważać, za mojego wroga lub mojego przeciwnika, w rzeczywistości daje mi możliwość rozwinięcia się z niższego stanu polaryzacji do wyższego stanu transcendentalnej świadomości. Zatem jest to dla mnie najwspanialsza możliwość odpuszczenia i pozbycia się moich negatywnych myśli i uczuć. Jeżeli nie uczynię tego teraz, mogę przegapić doskonałą szansę, aby wyjść poza samego siebie, poza swój własny umysł. Kiedy znów będę mieć taką szansę?” Tam, gdzie istnieje polaryzacja, my tworzymy harmonię.
3. Na zawsze zapamiętajmy: To lekcja. Uczymy się. Przyjmijmy takie nastawienie z następującego powodu: My wszyscy przybyliśmy tu po to, aby się uczyć. W zjawisku znanym jako Zamknięcie Cyklu, chodzi przede wszystkim o naukę. Wszyscy jesteśmy obecnie przygotowani, by móc otrzymać promocję do nowego ewolucyjnego poziomu. A więc nie ma znaczenia jak starzy lub doświadczeni myślimy, że jesteśmy. To czasy ostateczne i nikt, ale to naprawdę nikt nie ma jeszcze pozalatatwianych swych wszystkich spraw. Czasy zmieniają się bardzo szybko i gwałtownie; wody kotłują się i gotują. Cokolwiek się nam przydarza, obojętnie, czym by to nie było, wielkie lub małe, wydarza się, ponieważ właśnie tego, w tym momencie potrzebujemy się nauczyć. Jeżeli wydaje nam się, że to coś jest

bez znaczenia i bez żadnego większego związku, pomyślmy jeszcze raz. Kiedy naprawdę się uczymy, doświadczamy prawdziwej transformacji samych siebie. Ale nie nauczymy się niczego, jeśli będziemy myśleć, że znamy już odpowiedź. Musimy pozostać otwarci, z czystym umysłem. Coś lub ktoś próbuje przekazać nam pewne informacje, a my dopóki nie rozluźnimy się i nie otworzymy swojego umysłu, nie będziemy w stanie przyjąć tego, czego właśnie jesteśmy uczeni.

4. Samemu przyjmijmy odpowiedzialność. Obojętnie, jakiego rodzaju zmian teraz doświadczamy, wszystkie one dzieją się dla naszego wyższego dobra. Dosłownie wręcz poproszono nas, abyśmy zaczęli rozwijać się w kierunku naszej nowej formy. Każdy z nas posiada odmienny wzór ewolucyjnego wzrostu oraz specjalny indywidualny czas przeznaczony na ten proces. Dlatego nie należy w ogóle trzymać się żadnych sztywnych ram i form postępowania. Teraz, na Drodze do 2012 nasze własne DNA wzywa nas do realizacji nowego wzoru naszego rozwoju, znajdującego się daleko poza wszelkim wyobrażeniem, o tym jak bardzo moglibyśmy się zmienić i kim moglibyśmy się stać. Te nowe wzory często manifestują się jako pewne zakłócenia w rutynie naszego starego życia. Czasem to wszystko zdaje się być tak szokujące, że chcielibyśmy móc powiedzieć, że to ktoś lub coś innego jest za to odpowiedzialne. Nie. Jest to znak, że naprawdę nadszedł już czas, aby samemu przyjąć odpowiedzialność. To jedyny sposób, aby nasza Prawdziwa Jaźń mogła wykroczyć, urosnąć i rozwinąć się poza swoje własne granice. Kiedy człowiek samemu przyjmuje odpowiedzialność, wtedy staje się swoją Prawdziwą Jaźnią. Żadne obarczanie winą innych nigdy nie będzie wspierało rozwoju Prawdziwej Jaźni. Jedynie akceptacja samego siebie, przyjęcie odpowiedzialności za całe swoje życie i działanie, pozwoli zrozumieć nam, kim naprawdę jesteśmy i kim możemy się stać. Lustro Zamknięcia Cyklu odzwierciedla tylko i wyłącznie zmiany ewolucyjne.

Niezmiernie ważne jest, aby wiedzieć, że żyjąc w Czasie Zamknięcia Cyklu, rzeczy nie tylko zmieniają się w zawrotnym tempie; rzeczy naprawdę nigdy nie będą już takie same. Proces wielkiego oczyszczenia i wielkich zmian już się rozpoczął.

Nie istnieje żaden inny sposób na to, aby natura mogła się odnowić. My wszyscy jesteśmy częścią tej wspaniałej Uniwersalnej Natury. Wszystkie Nasze małe tragedie są odzwierciedleniem dużo większych perturbacji, zachodzących na całym łonie Matki Natury - włączając w to naszą Ziemię, z pewnością słońce, cały słoneczny układ i galaktykę. Każda planetarna, słoneczna, galaktyczna nić w kosmicznym krośnie jest teraz dokładnie przeczesywana. Nic nie pozostanie bez zmian.

Niezaprzeczalnie, Zamknięcie się Cyklu jest Wielkim Wydarzeniem, które urzeczywistnia się w skali kosmicznej. A my bardzo często nie posiadamy wystarczająco dużej soczewki, by dostrzec szczegóły wydarzeń i dlatego czasem to wszystko wydaje się nam tak bardzo przerażające. Lecz naprawdę musimy zrozumieć, że kiedy dotrzemy do 2012, nic na świecie nie będzie już takie samo. Im bardziej my, ludzie będziemy mogli wyrobić sobie pozytywne nastawienie w stosunku do tego faktu, tym lepiej dla nas wszystkich. Nie strach, lecz masowe

odrodzenie miłości jest sednem tej sprawy. Czegokolwiek obawiamy się stracić, poświęćmy to, odprężmy się i zmieńmy swój lęk w prawdziwą bezwarunkową miłość. „... Z galaktycznego źródła, które istnieje wszędzie i w każdej chwili, niech wszystko da się rozpoznać jako światło uniwersalnej miłości.” Kiedy odrzucamy nasz lęk przed stratą i pozwalamy temu lękowi, przekształcić się w miłość, otrzymujemy w zamian coś o nieprawdopodobnym pięknie - naszą Prawdziwą Jaźń przeświecającą przez naszą duszę.

To, czym w rzeczywistości jest czas ostateczny - tak zwane duchowe przetrwanie - to istotnie, całkowite osiągnięcie doskonałości ludzkiej duszy. To właśnie mieli na myśli wszyscy wielcy duchowi nauczyciele, mistycy i święci. Przypomina to niespodziewane stanięcie w obliczu śmierci. Stary świat i wszystko, co o nim wiemy, jest przekształcane przez siły znajdujące się poza naszą kontrolą. To dla Nas ostatnia szansa na pewnego rodzaju nawrócenie się - nie na łożu śmierci, lecz na łożu czasów ostatecznych. Pozostało już tylko kilka lat, aby przygotować się na koniec - na Czas Zamknięcia Cyklu. Oznacza to, że możemy właściwie z wdzięcznością odrzucić już to, co jest stare, co przestało nam służyć. Im sprawniej i lżej pozbędziemy się przeszłości, tym szybciej doświadczymy piękna, tego, co nowe; tego, co od dawna na nas oczekuje.

Co najważniejsze, mamy niesamowitą okazję do wyćwiczenia i wykorzystania siły swej duszy; okazję, jakiej jeszcze nigdy wcześniej owa dusza nie była w stanie doświadczyć. To oznacza, że czeka na nas największe w toku wszystkich naszych żywotów, mistyczne duchowe przebudzenie. I w miarę jak postępować będzie zainicjowany przez naszą własną duszę proces budzenia się w akompaniamencie nieskończonego piękna naszej Prawdziwej Jaźni, odkryjemy, że znajdujemy się w towarzystwie milionów innych dusz, doświadczających tego samego. Wszyscy będziemy uczestniczyć w najwspanialszym w całej kosmicznej historii masowym przebudzeniu ludzkości.

Czy mamy teraz wystarczające powody do zadowolenia z tego, że żyjemy w Czasie Zamknięcia Cyklu?

2: Zorientujmy się, gdzie teraz jesteśmy: Rozdzielenie Dwoch Światów

Zorientujmy się teraz gdzie dokładnie się znajdujemy. Gdzie jesteśmy w czasie i dlaczego akurat tutaj?

Podczas gdy piszę te słowa, zostało nam zaledwie kilka lat do roku 2012. W jaki sposób i dlaczego wszystko obróciło się do góry nogami? Żyjemy dosłownie w czasie masowego przekształcania ludzkiego systemu wartości. To tyczy się także Korka Karmicznego. Nic, co przestarzałe nie będzie już nigdy więcej funkcjonować tak samo. Relacje międzyludzkie, instytucje, systemy i obyczaje - wszystko, co stare znajduje się teraz poza ewolucyjną normą; wszystko to zostaje powoli rozwiązywane lub poddawane jest procesowi wyższego rozwoju. Zmieniają się częstotliwości energetyczne. Pole słonecznego promieniowania podlega mutacji, a my mutujemy razem z nim, chociaż prawie nic o tym nie wiemy. Wszędzie dookoła to, co stare jest rozdzielane od tego, co nowe. Wszystko podlega obecnie procesowi rozdzielania.

Wszystko jednocześnie blokuje się jeszcze bardziej. To wszystko, dlatego, że żyjemy w swoistym fenomenie naszych czasów, nazywanym rozdzieleniem się światów.

Kiedy mamy na myśli rozdzielenie lub rozszczepienie się światów, określamy w ten sposób Czas Zamknięcia Cyklu, czas ostateczny, znany jako czas prorocstwa 2012. Czas prorocstwa 2012 jest prorocstwem Majów, które zawiera w sobie wszystkie inne prorocstwa. 2012 jest Matką wszelkich Prorocstw i Przepowiedni. Kiedy właściwie rozpoczął się wspomniany czas prorocstwa? To właśnie w dniach 16 i 17 sierpnia, 1987 roku wydarzyła się Harmoniczna Konwergencja, a my wkroczyliśmy w czas prorocstwa. Tak to właśnie wszystko się zaczęło. Co się wtedy dokładnie zdarzyło?

Zgodnie z prorocstwami starożytnego Meksyku, Harmoniczna Konwergencja zakończyła cykl Trzynastu Nieb i Dziewięciu Piekieł – trzynastu nieb ograniczonych wyborów, dziewięciu piekieł rosnącej zagłady. Liczby dziewięć i trzynaście są istotne, więc miejmy je na uwadze, w miarę jak zbliżać się będziemy do 2012. Było to dokładnie trzynaście cykli po 52 lata każdy i dziewięć cykli po 52 lata każdy. To razem daje 1144 lata i oznacza, że cykle Nieba zaczęły się w roku 843 naszej ery a dopełniły się w roku 1519 n.e., kiedy Cortez przybył do Vera Cruz w Meksyku. Cortez zapoczątkował tym samym zarówno czas podboju, jak i Dziewięć cykli Piekła. Kiedy zakończył się czas Dziewięciu Cykli Piekła, 144,000 przebudzonych tancerzy słońca rozpoczęło medytację o świcie 16 sierpnia 1987 roku. Kimkolwiek oni byli i gdziekolwiek się oni znajdowali, dołączyły do nich miliony innych, którzy również przebudzili się, aby doświadczyć tego spektakularnego momentu w czasie.

Tego dnia otworzyła się Międzywymiarowa Brama. Przyptyw wyższych kosmicznych częstotliwości zaczął zalewać układ słoneczny oraz całe pole planetarne. Lecz co się dokładnie wydarzyło? Nawiązując do azteckich prorocstw, w tym momencie zakończyło się piąte słońce, a szóste słońce, nadchodzący świat kosmicznej słonecznej świadomości, jeszcze się nie rozpoczęło. Zamiast tego, cała Ziemia wkroczyła w czas rozdzielania się światów, inaugurując tym samym czas prorocstwa. W innych tradycjach takich jak Hopi, oznaczało to koniec obecnego czwartego Świata i otworzenie się przejścia pomiędzy światami. W kosmicznej wizji Indian Hopi, to przejście znane jest jako *sipapu*, tunel międzywymiarowy łączący dwa światy. Istotnie, proces rozdzielania się światów trwa jakieś 25 lat. 25 lat trwa przejście przez międzywymiarowy tunel pomiędzy dwoma światami.

Te 25 lat, 1987-2012, określane jest mianem Czasów Ostatecznych. Sam finał ostatnich dziesięciu lat, 2002-2012 jest Czasem Zamknięcia Cyklu. Tak jak zostało to odnotowane na stronie tytułowej głównego dziennika starego porządku, New York Times, w dniu 23 grudnia 2002 roku rozpoczęło się odliczanie do 2012. Co ciekawe na przedniej stronie dziennika przedstawiono wtedy fotografię piramidy Słońca w Teotihuacan w Meksyku, a w samym artykule skupiono się na ważnym miejscu cywilizacji Majów, Palenque. To właśnie tam prorocstwo 2012 ma swoje korzenie.

W dniu 15 czerwca, 1952 roku w Palenque (w Nah Chan, w Domu Węża) w głębinach Piramidy Inskrypcji został odkryty grobowiec Pacala Votana. Odkrycie tego nieporównywalnego z niczym innym grobowca było najbardziej sensacyjnym odkryciem w archeologii Nowego Świata. Grobowiec zadedykowany został w 692

roku naszej ery, czyli dokładnie 1260 lat przed jego odkryciem. Okazuje się, że data dedykacji miała miejsce dokładnie 1320 lat przed rokiem 2012. Otworzenie grobowca jedynie 60 lat przed 2012 było znakiem zapowiadającym Czas Zamknięcia Cyklu. W Długiej Rachubie Majów, data dedykacji przypadła dokładnie na datę 9.13.0.0.0. Dzięki liczbom dziewięć i trzynastę, grobowiec jest równie istotnie powiązany z prorocstwem Trzynastu Nieb i Dziewięciu Piekieł. Istnieje jeszcze wiele innych proroczych tajemnic związanych z tym grobowcem.

Aż do momentu odkrycia grobowca Czerwonej Królowej w dniu 1 czerwca 1994 roku, grobowiec Pacała był uważany za unikalny. Jednak grobowiec Czerwonej Królowej (nazwany w ten sposób, ponieważ jej przyozdobione jademite zwłoki, całe pokryte były czerwonym cynobrem), odkryty w przyległej Świątyni XIII, okazał się być kolejną wskazówką. Identyczny z grobowcem Pacała Votana, grobowiec Czerwonej Królowej zawierał w sobie również identyczną maskę z jadeitu i tubę przenoszącą głos. Jedyną różnicą pomiędzy dwoma grobowcami jest to, że grobowiec Pacała pokryty jest dedykacjami, podczas gdy grobowiec Czerwonej Królowej nie posiada żadnej inskrypcji. Co oznaczają te dwa spoczywające obok siebie w świątyni grobowce, jeden zadedykowany, a kolejny wcale? I co one mają wspólnego z Czasem Zamknięcia Cyklu?

Odpowiedź: Wszyscy byliśmy już tutaj wcześniej. Ale, skąd przybyliśmy? Czy żyliśmy zarówno na innych światach jak i w innych czasach? I czy teraz wszyscy ponownie zgromadziliśmy się tutaj, by jeszcze raz zainicjować nowy porządek świata lub poprawić to, co poszło nie tak w systemach z innych światów? Te dwa grobowce należą do międzywymiarowych podróżników, celowo umieszczonych obok siebie, by służyły dla nas jako drogowskaz podczas czasów ostatecznych. Sedno dedykacyjnych szczegółów z pierwszego grobowca wskazuje na punkty przejścia ze starych systemów światowych, drugi reprezentuje przyszłość jeszcze nieokreśloną i jeszcze niezapisaną, czekającą na nas. To, że Czerwona Królowa także miała na sobie maskę z jadeitu - jest oznaką zdobycia prawdziwej twarzy lub bycia oświeconym - oznacza to, że Czerwona Królowa była duchowym spadkobiercą Wielkiego Pacała.

Proroctwo Pacała Votana znane jest również jako Telektonon, będący Kanałem, przez który Przemawia Duch Ziemi. Proroctwo to zostało ujawnione w tym samym roku, w którym został odkryty grobowiec Czerwonej Królowej i oświadczyło, że jedynym sposobem dotarcia do 2012 roku w harmonii, jest zmiana kalendarza. Zmiana kalendarza jest zmianą czasu. To, co grobowiec "anonimowej" Czerwonej Królowej przepowiada, to „zmartwychwstanie: w odpowiednim czasie całej ludzkości. Tak, zmartwychwstanie w odpowiednim czasie! Oznacza to, że zmiana kalendarza i podążające za tym wkroczenie w nowy czas, gwarantują transformację ludzkości do statusu nowej rasy, ludzi Świadomości Szóstego Słońca. To jest właśnie objawionym znaczeniem daty 2012. Te dwa grobowce - i ich odkrycie, oddzielone od siebie w czasie o 42 lata - zawierają w sobie ostateczne nauki galaktycznych Majów dla tych z nas, żyjących podczas Zamknięcia Cyklu. Rozszyfrowując znaki na grobowcu i rozważając obopólną relację grobowców względem siebie, można jednocześnie odczytać następujące przesłanie:

“My, których grobowce zostały niedawno odkryte, podróżowaliśmy już przez inne systemy światowe jedynie po to, by przynieść Wam naukę. Jesteśmy Galaktycznymi Majami. Nasze umysły zostały stworzone z Kosmicznej Historii. Zbadaliśmy już to, o czym możecie zaledwie śnić. To, co nazywacie Pasem Asteroid, jest planetą Maldek, która eksplodowała i została skazana na zagładę i która jest nam bardzo dobrze znana. Tak wyglądało pierwotne rozbicie się światów w waszym systemie gwiazdowym. Utrzymujący się na piątej orbicie od słońca, Maldek został odkryty dopiero 1 stycznia 1801 roku. Ten dzień według proroczej rachuby kalendarza Majów był tym samym dniem, jaki przypadał na opuszczenie ciała przez Pacala Votana, był to KIN 6 Zwierciadła. To samo sugeruje jeden ze znaków na grobowcu w Świątyni Inskrypcji.”

“Pas Asteroid został ostatecznie odkryty, ponieważ liczni astronomowie, kierujący się harmonicznymi pojęciami Keplera i Kopernika, byli przekonani, że pomiędzy Marsem a Jowiszem powinna znajdować się inna planeta. Decyzja, aby odszukać planetę Maldek została podjęta dnia 11 września 1800 roku, tego samego pamiętnego dnia tylko, że 201 lat później zostały zniszczone Bliźniacze Wieże. Musicie dobrze zrozumieć związek pomiędzy zniszczeniem Bliźniaczych Wież w Czasach Ostatecznych a wydarzeniami, które zniszczyły planetę Maldek. To Deja Vu - My wszyscy byliśmy tutaj już wcześniej!”

“Po zniszczeniu planety Maldek na planetę Mars wyruszyła nasza międzyplanetarna wyprawa trans-migracyjna. Dnia 25 lipca 1976 roku, Wasza sonda kosmiczna Wiking wysłała z powrotem zdjęcia obrazujące teraz już sławną i kontrowersyjną “Twarz Marsjańską.”

To kolejna pozostałość zagubionego świata i cywilizacji, osobiwa pamiątka, mająca pomóc wam przygotować się na Czasy Ostateczne. Co zdarzyło się na Marsie? Co spowodowało rozbicie tego świata? Czy film “Pamięć Absolutna - Total Recall” i jego pierwszoplanowy aktor mają dla Was jakąkolwiek wskazówkę?”

“Obecnie, znajdujemy się tutaj, na trzeciej orbicie od słońca, na planecie, którą nazywacie Ziemią,. Nadszedł czas, kiedy ostatecznie wszyscy dotarliście tu na planetę Ziemię, specjalnie po to, aby doświadczyć tego Wielkiego Wydarzenia, jakim jest Zamknięcie Cyklu. Wszyscy jesteście tu i teraz; także Ci z nas, którzy żyli na poprzednich światach. Zgromadziliśmy się tutaj by przypomnieć sobie i uniknąć przeznaczenia dwóch poprzednich światów, piątej i czwartej planety od słońca.”

“Wasze nowe millennium oficjalnie rozpoczęło się 1 stycznia, 2001 roku, zgodnie z waszym aktualnym kalendarzem – dokładnie 200 lat po odkryciu resztek planety Maldek. Dla wielu ludzi wewnątrz zamożnych państw G-7 (siedem najbardziej uprzemysłowionych krajów) rok 2001 nie wydawał się przypominać końca czasów. Ale dnia 11 września tego pierwszego pamiętnego roku nowego millennium, wszystko się zmieniło - i nadal się zmienia. To wydarzenie było wezwaniem do przebudzenia się, wydarzeniem wprogramowanym w wasz system czasowy. Zbudziło Was to na chwilę. Jednak większość z Was nie chciała dostrzec w tym wydarzeniu wezwania do otworzenia oczu, a wasi liderzy oszukali was i wezwali do patriotyzmu oraz do wojny. Ale nie ma to żadnego znaczenia w obliczu faktu, że nieodzowny moment Zamknięcia Cyklu zbliża się bardzo szybko.”

“Nasze grobowce znajdują się obok siebie. Ten w Świątyni Inskrypcji zawiera w sobie wszystkie wskazówki dotyczące zarówno waszej historii ziemskiej, jak również Kosmicznej Historii. Wskazówki ukryte zostały w Świątyni Inskrypcji, gdyż to, co

zostało w niej zapisane odnosi się do oryginalnej księgi, Księgi Matki. Oto świadomy rozdział Kosmicznej Historii. W Świątyni Inskrypcji spoczywa grobowiec mężczyzny, ponieważ to mężczyźni “stworzyli” historię. Jednak obecnie kończy się wasza mała historia. To również jest znaczeniem daty 2012. To jest także znaczeniem kolejnego grobowca, należącego do Czerwonej Królowej, kobiety, która ciemiona była na łamach historii. Właśnie dlatego grobowiec kobiecy pozbawiony jest wszelkich inskrypcji. W tym odzwierciedla się nieświadomy kanał kosmicznej historii, dopiero teraz budzącej się do życia w Czasie Zamknięcia Cyklu. Ma to natomiast związek ze Świątynią XIII, ponieważ harmoniczne zbawienie waszego gatunku i waszej planety spoczywa w kalendarzowym cyklu trzynastu księżyców. Ta, do której należy grobowiec nazywana jest Czerwoną Królową. Pierwotny człowiek Adam, znany jest jako Adam Kadmon, Adam z Czerwonej Ziemi. Czerwoną Ziemią jest Maldek. Czerwona Królowa podobnie, jest również Kadmonem, pochodzącym z Czerwonej Ziemi.

“Są dwie drogi, którymi można podążać, czarna i czerwona droga. Należy teraz pójść drogą czerwoną. Czarna droga została obciążona złem fałszywego czasu. Na czerwonej drodze, kobieta jest określana przez liczbę trzynaście, liczbę księżyców w słonecznym obwodzie, liczbę oznaczającą Czerwoną Królową. Mężczyzna określany jest liczbą dziewięć, liczbą Dziewięciu Panów Czasu, odkrytych w grobowcu Wielkiego Pacala. Podążajcie za Czerwoną Królową, a zostaniecie poprowadzeni do pierwotnego czasu, czasu Dziewięciu Panów Czasu i Przeznaczenia.

Każdy Pan oznacza przejście cyklu trzynastu księżyców podczas jednego słonecznego obrotu. Słoneczny obwód jest ścieżką, którą Ziemia przechodzi podczas swej jednej orbity dookoła słońca. Czas Dziewięciu Panów Przeznaczenia powróci przez portal międzywymiarowy, który otworzy się w dniu Niebieskiego Krystalicznego Wichru, 26 lipca 2004 roku według waszego aktualnego kalendarza.”

“Nasze grobowce i zawarte w nich proroctwo posiadają specyficzne znaczenie w czasach ostatecznych i w czasie Zamknięcia Cyklu. To właśnie rozdzielenie i rozszczepienie waszego własnego świata, ponownie przywołało nasze proroctwo i naszą naukę. Tylko Wy możecie je usłyszeć. Tylko Wy możecie temu sprostać. Czy będziecie słuchać? Czy uczynicie to, do czego jesteście przygotowywani? Zapamiętajcie. Jesteście tu, aby się uczyć.”

Oto istota nauk dotyczących rozbicia się światów i dwóch grobowców z Palenque. Z perspektywy kosmicznej wyjaśnia ona, co dzieje się obecnie na naszej planecie. Każde wydarzenie jest powtórką wydarzeń z poprzednich światów. Terroryzm jest pewnego rodzaju samobójczym instynktem, który sprawił, że rozdarłe i rozprute zostały również poprzednie systemy światowe. Tylko my sami możemy powstrzymać terroryzm, i to jedynie w taki sposób, jakiego nie jesteśmy teraz w stanie pojąć. Aktualnie istniejący porządek swoim bezwzględny nastawieniem wyłącznie wspiera terroryzm. Dotycząca tego tematu ignorancja i nieświadomość tego faktu, zdają się jeszcze bardziej przyczyniać do tworzenia możliwie najbardziej niszczącej polaryzacji. Wszyscy stanowimy jeden umysł. Wszyscy razem tworzymy obecną rzeczywistość. Pięć rakiet wystrzelonych z bojowego helikoptera do samochodu w Strefie Gazy nie zakończy terroryzmu. Wybuchowy i samobójczy samochód zamachowców wjeżdżający w kolejny zatłoczony autobus nie zakończy ucisku tych najbardziej pognębionych. Coś jeszcze większego zbliża się do nas wielkimi

krokami; coś, co zmieni dosłownie wszystko na drodze do 2012. Tak więc poddajmy się temu, co nadchodzi i po prostu bądźmy gotowi.

To są tylko zewnętrzne symptomy rozdzielania się światów. Wewnętrzne znaki, właściwie już zauważyliśmy. Nasz świat, nasze relacje, wszystko, co znamy, zmienia się bezustannie. Nadszedł właściwy czas, żeby przypomnieć sobie modlitwę spokoju:

“Boże zapewnij mi spokój, abym mógł zaakceptować rzeczy, których nie mogę zmienić, odwagę, abym mógł zmienić rzeczy, które mogę zmienić i mądrość, bym umiał te rzeczy odróżnić.”

Nigdy wcześniej modlitwa ta nie była tak użyteczna jak dzisiaj. Teraz wszyscy płyniemy w tej samej łodzi. Duchowa odwaga i moralne przebudzenie jest tym, do czego zostaliśmy powołani. Do tego by razem być milionami Gandich, milionami Marcinów Luthrów, milionami tęczyowych braci i siostr. Możemy temu sprostać. Wszyscy razem możemy zacząć podążać czerwoną drogą do 2012. Ta droga jest tunelem pomiędzy światami. Dostaniemy się tam tak czy inaczej. Więc jeżeli jest to szansa, która została nam dana, to niech każdy z nas dostanie się tam w harmonii. I zatańczy w radości, gdyż to My jesteśmy twórcami pokoju, na których czekaliśmy aż do tej pory.

3. Harmonizowanie się w Czasie

Całe proroctwo 2012 dotyczy przede wszystkim czasu. A mianowicie tego, by pożegnać stary czas i przywitać Nowy. Jak tego dokonać w sposób, który zarazem jest oczywisty i konkretny? Zmieńmy kalendarz. Zaczniemy żyć z nowym kalendarzem.

Zmienić kalendarz, to znaczy zmienić czas. Zmienić czas, oznacza zmienić swój umysł. Czas należy do sfery umysłu. Czas nie jest jak przestrzeń, którą widzisz, czujesz, smakujesz i dotykasz wszystkimi swoimi zmysłami. Czas nie wygląda w ten sposób. Gdzie pojawia się czas? Wiemy o nim dzięki naszemu umysłowi. Wyczuwamy go swoim umysłem i ciałem. Jednak czas jest niewidzialny. Tak więc, aby dobrze znać czas, naprawdę musimy dogłębnie poznać swój umysł. I tu powracamy do zagadnienia treningu umysłu. Jeśli uwarunkujemy umysł od czegoś, co jest nieregularne, wtedy umysł sam staje się nieregularny. Jeżeli uwarunkujemy umysł od czegoś, co przepięknie jest harmonią, wtedy umysł będzie bardziej skłonny do tworzenia harmonii.

Należy o tym pomyśleć. Jeżeli rozważymy jak wiele z naszego codziennego życia w rzeczywistości uwarunkowywane jest przez kalendarz, którego używamy, może wtedy zrozumiemy, dlaczego podążanie za innym kalendarzem mogłoby uczynić pewne naprawdę fundamentalne zmiany w naszym życiu. Wyobraźmy sobie świat bez kwietnia, maja, czerwca lub listopada.

Wyobraźmy sobie, że tak po prostu jest. Wyobraźmy sobie świat bez niedzieli, poniedziałku, wtorku lub piątku. Wyobraźmy sobie to, jeśli możemy. Jeżeli rzeczywiście dostrzeżemy, że ten kalendarz, do którego jesteśmy tak bardzo

przyzwyczajeni, jest tylko jednym ze złudnych mentalnych programów, wtedy będziemy mogli się wreszcie od niego uniezależnić. Jego miejsce może zastąpić coś znacznie lepszego i bardziej harmonijnego.

Czyniąc to, będziemy mogli zauważyć, jak w umyśle tworzy się zmiana. Pozbyć się jednego programu i zastąpić go innym - oto swoista zmiana umysłu, z takiego, który jest nieregularny, na inny rodzaj, na taki, który znajduje się w harmonii. Indywidualna i osobista zmiana w umyśle powielona zostanie przez tysiące, a nawet miliony innych. Ostatecznie stanie się ona wielkim kolektywnym przeobrażeniem umysłu. Istota zmiany umysłu, do której teraz jesteśmy wzywani, wyraża się w tym, że harmonizuje ona czas - i jest czymś, co musi zostać uczynione, jeżeli chcemy by rozszczepienie światów nie osiągnęło katastrofalnych skutków.

To rozbieżność i rozdzielenie się dwóch światów jest efektem oddziaływania dysharmonicznych częstotliwości czasowych, mających w narastającym i gromadzącym się stopniu wpływ na cały zbiorowy system wartości, wierzeń i przekonań. To, do czego odnosimy się jako obecne rozbieżności światów na naszej planecie jest jednym z nieświadomych programów nieregularnego (i w związku z tym chaotycznego) urządzenia do mierzenia czasu, gregoriańskiego kalendarza. To wręcz zdumiewające, że zastanawiając się nad obecnym kalendarzem, który jak żaden inny kalendarz, jest urządzeniem programującym, odkrywamy, iż niesie on w sobie strukturę i nomenklaturę całej historii oraz nieświadomy chaos, odziedziczony na naszej planecie po poprzednich światach. Ten program zagubionego świata został wszczepiony na Ziemię przy użyciu kalendarza w czasach Babilońskich, stamtąd przeszedł przez Rzym i Watykan, aż dotarł do ery obecnej. Jak to się stało?

Wszystko to miało miejsce we wczesnych początkach obecnego cyklu historii, pewien okres czasu po roku 3113 p.n.e. Wtedy ludzki umysł był o wiele bardziej otwarty i wrażliwy na wpływy kosmiczne. Można powiedzieć, że kilka z tych tak zwanych wpływów kosmicznych pełni funkcję implantów pamięci z poprzednich światów – z Marsa i Maldeka. Kiedy Maldek wybuchł, a Mars stał się "martwą" planetą, zostały zarejestrowane pewne częstotliwości katastroficzne pochodzące z obu tych światów. Zagnieździły się one w nieświadomym programie PSI Banku na naszej aktualnej planecie. Bank PSI jest wielkim archiwum i przechowalnią ewolucyjnych programów czasu na Ziemi.

Te paranormalne częstotliwości PSI, reprezentujące zbiorowe i kolektywne wspomnienia z poprzednich światów, ewoluowały na Ziemi aż do momentu dotarcia do wspomnień katastroficznego wymarcia. Zostały one aktywowane na początku obecnego cyklu historii. W precyzyjnie określonym momencie czasu - 3113 roku p.n.e. - gatunki ziemskie wkroczyły w strefę powtarzającego się dramatu. Był to punkt, w którym nasza świadoma ewolucja osiągnęła taki sam pułap jak we wcześniejszych systemach planetarnych, gdzie wydarzenia przybrały katastrofalny obrót. W umyśle pojawiły się pewne częstotliwości rezonansowe, które następnie aktywowały odpowiadające im częstotliwości magazynowane w PSI Banku. Te od dawna gromadzone tam częstotliwości ogarnęły całą kolektywną nieświadomość, wypełniając ją specyficznymi, krytycznymi wspomnieniami świadomej ewolucji z

poprzednich światów. Wspomnienia te zostały z kolei przekształcone we wzorce myślowe i wynikającą z nich nienaturalną i zdeformowaną wizję czasu.

To już jakieś 5,000 lat temu, gdy ludzka świadomość rozwinęła się do poziomu tego, co nazywamy cywilizacją, zaczęła ona być kształtowana przez nieświadome czynniki z poprzednich światów.

Start cywilizacyjnej historii, zgodnie z kalendarzem Majów przypadający na dzień 13 sierpnia 3113 roku przed naszą erą (13.0.0.0 Długiej Rachuby), dał początek głównemu i nieświadomemu programowi pamięci. Ta aktywacja zapoczątkowała program częstotliwości czasu, który zawierał w sobie wszystkie śmiertelne czynniki, które doprowadziły do zniszczenia dwóch poprzednich światów.

Częstotliwość czasu, która zakodowała się później w nieregularnym dwunastomiesięcznym kalendarzu i mechanicznym zegarze, znana jest jako częstotliwość 12:60. Częstotliwość ta została precyzyjnie ustanowiona w 3113 roku p.n.e. w Sumerze, gdzie dzień rozdzielono na dwa równe zbiory po 12 godzin każdy – razem dawało to 24 godziny, każda godzina po 60 minut i każda minuta po 60 sekund. To utworzyło podstawę heksagonalną - podstawę opartą na liczbie sześć - matematykę przestrzeni, jednak nie miało to nic wspólnego z żadnymi, naturalnymi cyklami czasu.

To właściwie nienaturalne częstotliwości 12:60 odpowiedzialne były za rozpad planety Maldek i za późniejsze doprowadzenie do zniszczenia życia na Marsie. Nienaturalne częstotliwości w przeciwieństwie do naturalnych cykli i uniwersalnych częstotliwości czasu, mogą stworzyć takie zakłócenia w sferze myśli, które byłyby w stanie wynaleźć i wykreować narzędzia o jeszcze potężniejszej i bardziej niszczącej mocy dysonansu.

Program, który doprowadził do zniszczenia planety Maldek rozwinął się również w Sumerze i został jednocześnie wprawiony w ruch na całej Ziemi. Był to dokładnie ten nieświadomy program, zakodowany ostatecznie w gregoriańskim kalendarzu, który doprowadził do odkrycia Pasa Asteroidów między 11 września 1800 roku, a 1 stycznia 1801 roku. Czas mierzony od tego momentu aż do atomowych bomb z 1945 roku i Bliźniaczych Wież w roku 2001, może zostać opisany jako ewolucyjne dokonanie się materializmu. Cała ta sekwencja zdarzeń staje się pewnego rodzaju powtarzającym się dramatem. Nieświadome programy tych sztucznych częstotliwości znajdują się teraz w swym kulminacyjnym momencie - prowadząc do powtórki wydarzeń, które rozszczępiły poprzednie światy. Właśnie, dlatego nasz świadomy wybór, aby przełączyć częstotliwości czasowe i podążać za harmonicznym kalendarzem, posiada teraz tak wyjątkowe znaczenie.

Gdy tylko należycie zrozumiemy głębokie znaczenie rozbicia się światów, wtedy na pewno będziemy chcieli znaleźć nowy, inny sposób na doprowadzenie rzeczy z powrotem do stanu harmonii. Wszystko zaczyna się od umysłu. Jak już zdążyliśmy zauważyć, czas należy do sfery umysłu. Żyjąc i funkcjonując w świecie zjawisk takich, jak przestrzeń i czas, nadal potrzebujemy jakiegoś sposobu odnalezienia samych siebie w tym czasie. Czas należy do przestrzeni umysłu, więc to, jak sami mentalnie odnajdujemy się w czasie, samoistnie kreuje czas, w którym żyjemy i

funkcjonujemy. W ten właśnie sposób kalendarz funkcjonuje jak mentalne urządzenie programujące. Podążając za dysharmonijnym zbiorem współrzędnych, w końcu stworzymy rzeczywistość dysharmonijną. Użyjmy harmonijnego zbioru współrzędnych czasu, a wykreuje on jednakowo harmonijny efekt w umyśle - w czasie. Oto, co stanowi podstawę harmonijnej zmiany w umyśle prowadzącej bezpiecznie do 2012.

Doskonałym narzędziem, którym możemy przełączyć się ze śmiertelnego programu de ja vu na galaktycznie zharmonizowaną przyszłość jest 28-dniowy Kalendarz Trzynastu Księżyców. Kiedy uważnie zbadamy ten kalendarz pod kątem zaprojektowania i spojrzymy na jego wzór służący do odmierzenia, zauważymy, że nie posiada on żadnych wad. Jest on doskonały. Wtedy, gdy spostrzeżemy, że ma on służyć także do standardowego odmierzenia dni w roku i że 52 tygodnie składające się na jeden rok harmonizują się doskonale z Trzynastoma Księżycami, wtedy pojmimy, dlaczego kalendarz Trzynastu Księżyców jest dla nas najbardziej odpowiedni. Jeżeli narzędzia postrzegania, których tak często używamy rzeczywiście na nas wpływają i zmieniają odpowiednio naszą percepcję to wiemy, że Kalendarz Trzynastu Księżyców jest oczywiście narzędziem zmiany naszego postrzegania, jednak ściśle ukierunkowanym w stronę pokoju. Pokój zaczyna się w umyśle i w sercu. Jednakże używając standardu czasu, który składa się z czystej harmonii można skłonić umysł tylko i wyłącznie do osiągnięcia większego pokoju i harmonii.

Budowanie pokoju przy użyciu czasu jest jednym z celów Kalendarza Trzynastu Księżyców. To coś zupełnie realnego, coś, co każdy może uczynić. Kiedy w ten sposób zaczniemy współdziałać razem z innymi, podobnymi mentalnie do siebie ludźmi, wtedy pojawi się możliwość zaistnienia nowej społeczności Czasu. Kiedy miliony ludzi na świecie równocześnie oświadczą, że żyją już w Nowym Czasie, to w tym zjawisku wyrazi się ostateczne znaczenie Zmiany Kalendarza. Właśnie wtedy rozpocznie się planetarna zmiana umysłu.

Podczas naszego wspólnego zgromadzenia się tutaj na Ziemi i podążania trajektorią zwaną 2012, Kalendarz Trzynastu Księżyców jawi się jako harmoniczny projekt nieuniknionej zmiany w umyśle. Czas nagli. Dostłownie natychmiast powinna wydarzyć się prosta i nieskomplikowana zmiana w myśleniu. Nie sierpień, ale Magnetyczny Księżyc Celu lub inaczej Nietoperz. Nie wrzesień, a Biegunowy Księżyc Wyzwań, czyli Skorpion, po którym następuje nie październik, ale Elektryczny Księżyc Służby tak zwany Jeleń... i to nie poniedziałek ale Seli, ani wtorek tylko Gamma. Pomyślmy o tym. I to zaledwie dopiero muśnięcie powierzchni całej sprawy. Inny standard czasowy, inne nazwy miesięcy i dni tygodnia. Dokładnie, zmiana umysłu, zmiana czasu, całkowicie nowy paradygmat. Zanim zdążymy pomyśleć, że to za dużo do nauki, pamiętajmy: jesteśmy tu po to, by się uczyć... i by pamiętać.

Zmiana kalendarza jest rozpoczęciem fazy zmiany umysłu. Przez samą tylko zmianę umysłu dotrzemy do ewolucyjnego punktu w całym naszym przeznaczeniu. W tym punkcie nasze przeznaczenie i wola Boskości ostatecznie spotkają się razem na rzecz dobra nas wszystkich, tworzących jeden gatunek. Bez zmiany umysłu i czasu,

nie moglibyśmy osiągnąć ewolucyjnej zmiany wymiarów, która nastąpi pomiędzy 2012 a 2013 rokiem.

Na drodze do 2012 zaistniał precyzyjnie określony moment, idealny na zainicjowanie zmiany kalendarza i zainaugurowanie zmiany w umyśle. Było nim międzywymiarowe okno w czasie, które osiągnęło swoje maksymalne otwarcie 25 i 26 Lipca 2004 roku. Ten szczytowy moment był kulminującym punktem otwierania się międzywymiarowego okna w czasie, które zaczęło się dnia 8 listopada 2003 roku. Zarówno 8 listopad 2003, jak i 26 lipiec 2004, są dniami zakodowanymi przez tą samą czterowymiarową datę, Niebieski Krystaliczny Wicher. Oznacza to, że wspomniane okno międzywymiarowe trwało 260 dni, czyli całą długość świętego cyklu czterowymiarowego czasu.

Kiedy otworzyły się międzywymiarowe wrota w Dniu Poza Czasem - 25 lipca 2004 roku, panowała energia Białego Spektralnego Zwierciadła; następnego dnia, 26 lipca, Niebieski Krystaliczny Wicher rozpoczął faktyczną zmianę kalendarza - oraz zmianę w umyśle. Dzień Poza Czasem - 365 dzień roku w Kalendarzu Trzynastu Księżyców - nie jest w ogóle żadnym dniem miesiąca lub tygodnia (13 Księżyców x 28 dni = 364 dni = 52 tygodnie x 7 dni + 1 specjalny Dzień Poza Czasem = 365). Z tego powodu, dla 144,000 Przebudzonych z dnia Harmonicznej Konwergencji niezmiernie ważna była możliwość reaktywowania się w tym właśnie specjalnym Dniu Poza Czasem. Następnego dnia mogli oni się już zsynchronizować ze zmianą kalendarza i wynikającą z tego zmianą w umyśle. Nowy Dzień, Niebieski Krystaliczny Wicher, zainicjował jeszcze inny cykl dziewięciu lat, Dziewięciu Słonecznych Pierścieni należących do Dziewięciu Panów Czasu – i tak okres trwającej zmiany kalendarza wywołał znaczącą zmianę w umyśle.

Nastał czas dziewięciu ostatecznych lat cyklu prorocstwa z Palenque - Nah Chan, Domu Węża. Każdy poszczególny rok odpowiada jednemu z Dziewięciu Panów Czasu. Panowie Czasu i Przeznaczenia są również znani jako Dziewięciu Panów Nocy, gdyż są oni stróżami grobowca będącego symbolem przejścia duszy przez Noc Czasu. Nazwa tych Dziewięciu Panów w języku Majów to Bolontiku, pierwotnych Dziewięciu Panów, stróżów całego stworzenia czasu. Dziewięć lat postępującej zmiany kalendarza, 2004-2013, ma przywrócić Oryginalny Czas i wskutek tego wyznaczyć odpowiedni cykl czasu przeznaczony na Osiągnięcie Doskonałości Ludzkiej Duszy.

Z galaktycznej perspektywy, każdy z Dziewięciu Panów zarządza jednym Słonecznym Pierścieniem, jedną orbitą Ziemi dookoła Słońca. Pierwszy Pan Czasu jest strażnikiem pierwszego słonecznego pierścienia i jest znany jako Stróż Pierwotnych 144,000 Przebudzonych. Pierwszy dzień roku, dzień, od którego cały rok bierze swoją nazwę, to w tym przypadku Niebieski Krystaliczny Wicher. Niebieski to kolor transformacji, Kryształ odpowiada 12 tonowi lub liczbie 12 a Wicher jest 19 z 20 solarnych częstotliwości. Ostatni dzień tego właśnie roku, Dzień Poza Czasem, jest Niebieską Krystaliczną Nocą - jest to ponownie ton 12. $12 \times 12 = 144(000)$. Dwunasty ton jest sygnałem zwoływania Okrągłego stołu. Zatem jest to rok zwoływania Okrągłego Stołu 144,000 Przebudzonych pod zwierzchnictwem Dziewięciu Panów Czasu.

Podczas zgromadzenia 144,000 Przebudzonych przy Wielkim Okrągłym Stole, mają oni rozpocząć realizację celu swego zebrania, jakim jest zainicjowanie zmiany kalendarza i doprowadzenie do zmiany w umyśle na drodze do 2012. Dziewiąty i ostatni z Dziewięciu Panów Czasu, jest tym, który włada dziewiątym Słonecznym Pierścieniem. Zakodowana w nim galaktyczna sygnatura Niebieskiego Rezonansowego Wichru 2012-2013, jest tą siłą Dziewiątego Pana, która gromadzi wszystkich ze 144,000 Przebudzonych w jednej formie udoskonalonej duszy, w czterowymiarowym Sześciannie Prawa. W ten sposób spotykamy się z tymi 144,000 pierwszy raz w 2004 roku i ponownie w 2012 roku. Podczas gdy pierwszy rok jest 12 Wichrem, ostatni rok jest 7 - Rezonansowym tonem Wichru. $7 + 12$ równa się 19 a Wicher jest właśnie 19 znakiem w Tzolkin. Dziewiętnaście jest liczbą, która oznacza wrodzoną doskonałość Boga i jest najwyższą liczbą w galaktycznym zapisie Majów znanym jako kod 0-19.

Podczas naszej dyskusji o harmonizowaniu samych siebie w Czasie i zgodnie z Czasem, dotarliśmy do zaawansowanej strefy Praw i Proroctw Czasu. Kiedy czynimy krok, przyjmując nowy czas i żyjąc w zgodzie z Kalendarzem Trzynastu Księżyców, bierzemy udział w realizacji żywego proroctwa, proroctwa 2012. Jest to proroctwo odkupienia, przeciwnej strony apokalipsy, Nowego Nieba i Nowej Ziemi, Czasu Doskonałości Ludzkiej Duszy i zmartwychwstania jej w Czasie.

4. Ku Doskonałości Ludzkiej Duszy

Bez zmiany kalendarza możliwe, że nie zaistniałaby dalsza duchowa lub mentalna ewolucja gatunków na Ziemi. Zmiana kalendarza jest zastosowaniem Praw Czasu w praktyce. Są to Prawa, które harmonizują cały wszechświat z pojedynczą częstotliwością czasu 13:20 – częstotliwością synchronizacji. Bez odkrycia Praw Czasu, gatunki ziemskie nie uzyskałyby ujednoczonej, historycznej ideologii transcendentalnej, dotyczącej zarówno wyłamania się z materialistycznych ram mentalnych jak i podążania Drogą do 2012 w duchowej harmonii. Faktycznie, zmiana kalendarza jest ostatnim wielkim aktem historycznym, ponieważ całkowicie rozwiązuje ona okowy historii. Tam gdzie istnieje doskonała harmonia, tam nie istnieje już żadna historia, taka, jaką znamy i taką, jaką mamy na myśli. Otwiera się wtedy droga dla następnego ewolucyjnego przesunięcia. Tam gdzie kończy się historia, ewolucja przybiera swój kolejny, kluczowy zwrot.

Sednem całej tej sprawy jest zjednanie się ze swą duszą i podążanie z nią prostą drogą światła - w tym jednocześnie wyraża się akt duchowego przetrwania i doskonałości Ludzkiej Duszy! Tym odznacza się prawdziwa wartość pierwszych siedmiu lat Wielkiej Zmiany Kalendarza, 2004-2011. Te lata nie tylko odpowiadają pierwszym siedmiu Bolontiku - Panom Czasu, ale także znane są jako "Siedem Lat Tajemnicy Kamienia" (2004-2011). To podczas tych siedmiu lat powinno się naprawdę zwracać uwagę na własny duchowy dobrobyt, który jest duchową pomyślnością własnej duszy.

Każda indywidualna dusza podejmuje tę podróż. To ona sprawia, że przetrwać może żywieniowa powłoka, czyli fizyczne ciało, czy też tak zwany skafander kosmiczny.

Nasze trójwymiarowe ciało jest jedynie pojazdem duszy. Nie należy wcale bagatelizować znaczenia ciała, gdyż jest to transformacyjna jednostka energetyczna, dzięki której zostaliśmy zakotwiczeni w tej galaktyce. Lecz z punktu widzenia duszy, ciało jest tylko barką przewoźniczą na drodze do 2012.

Ponieważ mamy do czynienia z końcem historii, naprawdę nie powinniśmy doszukiwać się zalet mieszkania w tej starej ruinie. Tak naprawdę ciężko Nam będzie znaleźć cokolwiek wartościowego w starym systemie. Poza tym, obecny stan rzeczy, jest zbyt rozprasający dla duszy. Struktura całości cywilizacji - Technosfera - rozłazi się w szwach. Została ona już po prostu za bardzo przeładowana, przetworzona, przekupiona i przeobrażona w nadmiarze, by móc dalej trzymać się w całości. Zapamiętajmy. Wszystko, co obecnie się nam przydarza, jest lekcją. Jesteśmy tutaj, aby się uczyć. Jesteśmy tu, aby pamiętać. Kiedy tylko przyjmiemy nowy kalendarz, wtedy faktycznie znajdziemy się na szczycie wydajności uczniowskiej. Wróci nam również Kosmiczna Pamięć. Więc zamiast nowych przelotnych pasji i szaleństw, potrzebujemy dodatkowego czasu – czasu na wdech i zagłębienie się w siebie.

Teraz nie ma już żadnych wątpliwości - im bardziej będziemy zagłębiać się w karmiczne zawilości i przybliżyć w kierunku upadku Technosfery, tym bardziej naszemu umysłowi będzie od czasu do czasu wydawało się, że oszalał. Wydarzenia będą rozrywać nas i pociągać we wszystkich kierunkach tak, że naprawdę nie będziemy wiedzieli, która droga jest właściwa. Wtedy zaczniemy podejmować decyzje, których później będziemy żałować; będziemy mówić rzeczy, których również będziemy żałować. Ale odprężmy się. Nic nie pozostanie na długo w stagnacji. Wszystko zostanie nam wybaczone. Wszyscy płyniemy w tej samej łodzi. Ważne, żebyś odwrócili uwagę od nieznośnego łomotu spowodowanego swym własnym pogmatwanym myśleniem. W zamian za to należy wziąć głęboki oddech i przede wszystkim WYLUZOWAĆ!

Całe to zamieszanie czasów obecnych i zagmatwanie w umyśle chce nam powiedzieć, że jest to właściwy czas, aby zrzucić zbędny balast swej duszy. I jeśli kierujemy się kalendarzem lub praktykujemy jakikolwiek aspekt Praw Czasu, to najprawdopodobniej będziemy odczuwać to szaleństwo i upadek technosferyczny jeszcze mocniej niż ktoś, kto jest w tym uwikłany, ale nic o tym nie wie. Zapamiętajmy, że właśnie ma miejsce monumentalne przeobrażenie umysłu, na które, aby skutecznie się dokonało, potrzeba dziewięciu lat. Bądźmy cierpliwi. Niech to naprawdę będzie czas, przeznaczony dla duszy. Właśnie dlatego istnieje aż Dziewięciu Panów Czasu. Każdy ma swoje zadanie, które polega na harmonizowaniu stale rosnącej na planecie świadomości Trzynastu Księżyców z częstotliwościami zakodowanymi w słonecznym pierścieniu - z częstotliwościami PSI z poprzednich światów oraz z wyższą świadomością nadchodzącej ewolucyjnej zmiany na końcu drogi do 2012.

Cały ten chaos i brud, które się nam przydarzają, w rzeczywistości dzieją się na zewnątrz nas i naszej duszy. Może, zatem dostrzeżemy wreszcie większe znaczenie technik medytacyjnych. Zauważmy, że to zwyczajnie nasze własne ego tak bardzo identyfikuje się z tym, co robimy i z tym, co dzieje się wokół nas. Aż tak bardzo, że

zaczynany przejmować się i emocjonalnie przywiązywać do tych wszystkich spraw. Ale jeżeli skierujemy uwagę do wewnątrz, w końcu zrozumiemy i odkryjemy prawdę. Ego - tak naprawdę wcale nie istnieje. Zostało ono zaprojektowane, aby sprawdzić, czy jest ono w stanie przestraszyć lub onieśmielić duszę po to, by odciągnąć ją od patrzenia w stronę, gdzie czuje ona, że mogłaby uchwycić kolejną część prawdy. Czasem, aby ego wreszcie odpuściło należy nam się przysłowiowy policzek lub spotkanie z kimś, kto mocno nas zbeszta. I niekoniecznie musi to być coś osobistego, szczególnie, jeżeli spojrzymy na to z punktu widzenia duszy.

Nasza dusza doskonale wie, że wszyscy znajdujemy się na Drodze do 2012. Wie, że w tym zawiera się ocalenie. To dlatego wszystkie sytuacje, których doświadczamy, przydarzają się akurat nam. Dusza właściwie pomaga w ich zaaranżowaniu. One mają pomóc nam przedostać się przez całe to bagno i skierować naszą uwagę na to, co dusza ma nam do powiedzenia. I to, co dusza chce nam powiedzieć jest proste. "Zajmij się mną a reszta sama zatroszczy się o siebie." Teraz nadszedł czas, abyśmy posłuchali swej własnej duszy. To czas nie tylko przeznaczony na spełnienie się żywego prorocstwa, ale też na zmanifestowanie się doskonałości ludzkiej duszy. O tym właśnie mówi Tajemnica Kamienia - siedem lat, poświęconych praktyce doskonałości duszy, ostatecznej praktyce duchowej w czasie duchowego przetrwania gatunków.

Mówi się, że jest to "Tajemnicą Kamienia", ponieważ przypomina to kamień grobowy - nagrobek naszego własnego ego, które pogrzebane, zaczyna sprawiać, że dusza odczuwa, jakby naprawdę przestało ono istnieć. Oczywiście, istnienie ego jest mocno powiązane z rzeczywistością własnej śmierci i lęku przed nią. Tajemnica Kamienia wyraża się w eliminacji tego lęku. To są lęki pochodzące z ego a nie z duszy. Wszyscy bylibyśmy niesamowicie zaskoczeni, jeśli dowiedzielibyśmy się jak bardzo nasza rzeczywistość zbudowana jest z uwypuklenia tego lęku przed śmiercią.

Kamień, o którym mowa, jest również tym samym kamieniem, który Chrystus odsunął z biblijnego grobu. To także przemawiający kamień sarkofagu Pacala Votana. To kamień obwiązany wokół szyi człowieka, obciążający go, gdyż od tak dawna nie uświadamiał on sobie swej własnej karmy i nie rozmawiał ze swą własną duszą. To tajemnica, ponieważ wcale nie musi tak być. Doskonałość duszy człowieka może wyrazić się już teraz, wolna od dogmatów, będąca w zgodzie ze wszystkimi prawdziwymi i genialnymi wierzeniami w Stwórcę, który nie odstępował od wymierzania prawdy, ale równocześnie jest pełen litości dla wszystkich stworzeń wszechświata. Ta łaska i litość są owocami Siedmiu Lat Tajemnicy Kamienia, programu, który może zostać zrealizowany tylko dzięki doskonałej harmonii kalendarza Trzynastu Księżyców.

Możemy zastanawiać się, dlaczego akurat siedem lat? Siedem jest mistyczną liczbą. To sam środek pomiędzy jedyneką a trzynastką. I co w związku z tym? Skąd się wzięło to siedem i trzynaście? W tym tkwi cały sekret. Siedem otwiera drzwi do potencjału przedziału zagubionego czasu w Wieczności. Oto całe misterium ukryte za tajemnicą kosmicznego stworzenia. Jak do tego wszystkiego doszło? I, dlaczego nasze dusze są poddawane próbie? Przedział zagubionego czasu w Wieczności -

właśnie tam to wszystko się zaczęło, to długi łańcuch karmiczny i odwieczna podróż duszy, łącząca ze sobą różne światy i systemy planetarne w rozmaitych głębinach otchłani kosmicznej historii. Właśnie to zostanie nam ujawnione podczas Siedmiu Lat Tajemnicy Kamienia.

W kosmicznym stworzeniu wszystko wydarza się dzięki mocy siódemki, a dusza nie stanowi tutaj żadnego wyjątku. Kalendarz także. Moc siódemki wpisana jest od zawsze w kod nowego kalendarza. Jeżeli kierujemy się kalendarzem Trzynastu Księżyców, który jest harmoniczną doskonałością, wtedy czynimy pierwszy krok ku doskonałości swej duszy, umieszczając ją z powrotem na drodze uniwersalnej harmonii. Zapamiętajmy: im więcej ludzi przyłączy się do ruchu Zmiany Kalendarza, tym większa będzie masa krytyczna i tym łatwiej będzie spełnić potrzeby duszy, których wymaga nowy wynurzający się właśnie system przekonań. Ten system przekonań stworzy coś, co można nazwać rezonansowym polem trzynastu księżyców. Kiedy wystarczająca ilość ludzi osiągnie podwyższoną świadomość jednolitych przekonań, wtedy to rezonansowe pole osiągnie masę krytyczną i wtedy my dotrzemy do punktu Zmartwychwstania w Czasie, rozwikłania się Tajemnicy Kamienia. Zmartwychwstanie w Czasie jest darem podążania za prorocstwem kalendarza Trzynastu Księżyców i Drogą do 2012.

Potrzeba siedmiu lat by ujawniła się Tajemnica Kamienia. Istnieją siedem stopni do doskonałości ludzkiej duszy. Czym jest dusza, jeśli nie lustrem wszechświata? I czym jest wszechświat, jeżeli nie doskonałością Boskiego planu dla wszelkiego stworzenia? Więc jeżeli wszechświat jest doskonałością planu Boskiego, a dusza jest lustrem tego wszechświata, czy zatem dusza również nie powinna być doskonała? W tym tkwi Tajemnica Kamienia. Czy tak zwana niedoskonałość duszy jest jedynie iluzją? Czy jest to tylko kurz karmiczny na lustrze, który utrudnia duszy spostrzeżenie doskonałości wszechświata, jako odzwierciedlenia własnej doskonałości? Jeżeli dusza jest lustrem doskonałości wszechświata, wtedy każda indywidualna dusza stanowi tak naprawdę Uniwersalną Duszę Wszechświata. Doskonałość duszy w takim razie będzie lustrem zrealizowania doskonałości siedmiu stopni uniwersalnego stworzenia i osiągnięcia poziomu Uniwersalnej Duszy.

Następujący opis siedmiu stopni doskonałości duszy, jest jedynie jej zarysem. Sednem jest fakt, że każdego roku pojawia się jedna właściwość doskonałości uniwersalnej duszy, nad którą warto medytować. Na początku każdego z tych lat pojawi się zbiór wytycznych i instrukcji pomagających przejść lekcję każdego słonecznego pierścienia. Te instrukcje wywodzą się z 20 Tablic Praw Czasu, które dostarczają opisów odnoszących się do każdej indywidualnej, wewnętrznej jaźni i głębi duchowych nauk na całe Siedem Lat Tajemnicy Kamienia. W tym wyraża się również cała Kosmiczna Historia.

Poziom 1. 2004-2005. Doskonałość w sensie oświecenia i iluminacji.

Symbol: Słońce. Zrozumienie zasadniczej samo-światlanej natury i przestrzeni wszystkich zjawisk.

Pierwszy Bolontiku. Świetlana Pojedyncza Biała Głoska A. Stróż i Przewodnik pierwotnych 144,000 na ich drodze uzmysławiania sobie własnej przestrzeni wrodzonego samo-oświecenia.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra dla Iluminacji Duszy.

Poziom 2. 2005-06. Doskonałość w sensie cyklicznego porządku czasu (7).

Symbol: Księżyc. Pobudzanie umysłu do oświecenia na drodze cyklicznego zrozumienia czasu.

Drugi Bolontiku. Rewolucyjne Dziecko Błyskawicy Wielkiej Pustki. To, które Przynosi Urzeczywistnienie Kosmicznej Świadomości.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra dla Mądrości Duszy.

Poziom 3. 2006-07. Doskonałość percepcji w sensie światła i wizji.

Symbol: Dzień. Kultywacja mocy wizji.

Trzeci Bolontiku. Słynna Koncha Głowy. Brzmienie Wezwania do Uniwersalnego Oświecenia.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra dla Wizji Duszy.

Poziom 4. 2007-08. Doskonałość w sensie ciemności i snów.

Symbol: Noc. Kultywacja mocy snu.

Czwarty Bolontiku. Garuda - Boski Hełm z Czarnego Żelaza. Zrozumienie ciała snu jako podstawy do wyższej magii.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra dla Snu Duszy.

Poziom 5. 2008-09. Doskonałość w postrzeganiu nieba jako świata po drugiej stronie lub inaczej czwartego wymiaru - Nowe Niebo.

Symbol: Niebo. Kultywacja pewności wiedzy o Życiu Po Śmierci - o Czwartym Wymiarze.

Piąty Bolontiku. Najwyższa Panna ze Złota. Urzeczywistnienie absolutnej wrażliwości.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra dla Nieba.

Poziom 6. 2009-10. Doskonałość w postrzeganiu Ziemi, Nowej Ziemi.

Symbol: Ziemia. Dlaczego jesteśmy tutaj na tej planecie i jak możemy ją uratować?

Szósty Bolontiku. Nieskończony Niebieski Nieboskłon.

Zdobycie Mistycznego Ołtarza.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra dla Ziemi.

Poziom 7. 2010-11. Zrozumienie sensu osiągnięcia doskonałości ludzkiej duszy jako głównego znaczenia zjawiska Zamknięcia Cyklu.

Symbol: Dusza jest swym własnym symbolem. Uczynić duszę swym własnym lustrem.

Siódmy Bolontiku. Pojedyncze Skrzydło Rewolucyjnego Ognia. Moc Duszy Wyraża się w pamięci o swym pochodzeniu i przeznaczeniu.

Osiągnięcie Doskonałości Lustra Duszy dla Samej Siebie.

(Sprawdź Koran, Sura 91: 1-7)

Ten krótki, tematyczny zarys siedmioletniego scenariusza został zaprojektowany po to, by nas zainspirować i ukazać nam coś, w kierunku, czego mógłbyśmy podążać. I właśnie teraz, kiedy zastanawiamy się nad tym wszystkim, poświęćmy odrobinę

czasu, by zadać sobie następujące pytania, naprawdę przemyśleć je i zastanowić się dobrze, jakich odpowiedzi moglibyśmy na nie udzielić.

Czy twoja dusza wie, kim naprawdę jesteś?

Czy wiesz, kim naprawdę jesteś?

Jak myślisz, czy twojej duszy zależy na tym, byś wiedział, kim jesteś?

Jak długo zajmuje twojej duszy przypomnienie sobie kim jest i jak długo to trwa by mogła ona sobie przypomnieć swe prawdziwe przeznaczenie?

Co Twoja dusza myśli o "Komunii Dusz?"

Wspólnota dusz, wszystkich dusz lśniących jako jedna Uniwersalna dusza - czy może istnieć coś poza nią?

„Ten, który odnajduje Boga, sam cały staje się Bogiem;

A w jednym Bogu, nie istnieje już inny bóg.

Czy może istnieć noc, tam gdzie świeci Słońce?

Ten, który Wie, już nie jest swą niższą jaźnią;

Jego niskie pragnienia zniknęły;

On jako taki, sam zniknął; religia zniknęła;

Ten, który odszukał Najwyższą Miłość;

Nie posiada już pragnień i żadnych żądz innych rzeczy.”

(Istota Jedności Wszystkich Religii, str. 66-67)

5. Synchroniczna Wspólnota UR – Nowa Ziemia, Urth

Nie możemy uczynić niczego samotnie. Oczywiście, nasza dusza i nasz Bóg to nasz własny interes. Ale, indywidualistyczna samotność, jaką się wie dzie obecnie, jest wciąż niezwykle trudna. Wspólnota, inni ludzie, relacje międzyludzkie są nieodłączną częścią duchowego gobelinu życia. Ponieważ jednak razem płyniemy przez czas zamknięcia cyklu, wiemy, że wszystkie stare formy wkrótce legną w gruzach. Rozwiną się nowe formy. Faktycznie jednym z celów Ruchu Zmiany Kalendarza jest uwolnienie nas ze starych nieużytecznych już form i przedstawienie nam nowych form odpowiednich dla Nowego Czasu.

Czy rzeczywiście Nowy Czas różni się aż tak od starego, że oferuje nam nawet nowe formy międzyludzkich relacji i wspólnoty? Tak właśnie przypuszczamy. I to dlatego, ponieważ Nowy Czas jest oparty na czymś nie uznawanym przez zasady starego czasu - to synchroniczny porządek. Jest to jest cztero-wymiarowy porządek rzeczywistości, która właściwie zarządza całym trój-wymiarowym porządkiem - fizycznym planem rzeczywistości. I zgodnie z założeniem, synchroniczny porządek jest porządkiem harmonii i synchronizacji. Synchroniczny porządek jest wymiarem rzeczywistości, która została nam ofiarowana przez Prawa Czasu.

Zgodnie z Prawem Czasu $T(E) = \text{Sztuka}$ (energia, którą jest czas równa się sztuce), czas jest czwartym wymiarem a przestrzeń jest trzecim. Czas jest większy niż przestrzeń i obejmuje ją całą. I to nie wszystko, cztero-wymiarowy porządek rzeczywistości, znany jako synchroniczny porządek, może zostać opisany przez zbiór

kodów uprzednio wpisanych w cykl 260 dni, znany jako Galaktyczny Obrót Świadomości. Ten wyjątkowy cykl koordynuje Kalendarz 13 Księżyców (28 dni w jednym Księżycu) z czwartym wymiarem. Zawiera on w sobie różne zbiory kodów, które mogą utworzyć całkowicie nowe związki oparte na synchronicznych porządkach czasu. Obecnie jest to zupełnie nowa idea.

Na początku, powiedzmy trochę więcej o jakościach i właściwościach synchronicznego porządku - synonimicznego z czwartym wymiarem. Trzy główne cechy synchronicznego porządku to: 1) synchronizacja 2) telepatia 3) piękno i elegancja. Właśnie dlatego Prawa Czasu stwierdzają, że to energia w postaci czasu równa się sztuce. Czas jest tym, co synchronizuje. Energia jest tym, co zostaje zsynchronizowane; skutkiem tego zawsze jest pewna wspaniała jakość piękna. Nic w naturze nie jest tak naprawdę brzydkie. I wszystko tak naprawdę zawsze jest ze sobą zsynchronizowane, wliczając w to naturalne wspólnoty. Na przykład pszczoły, mrówki i delfiny, wszystkie są wysoce zsynchronizowanymi wspólnotami. W jaki sposób utrzymują one swój synchroniczny porządek? Dzięki telepatii.

Kolejna przesłanka Praw Czasu, stanowi o tym, że prędkość czasu jest natychmiastową nieskończonością. To znaczy, że Czas razem z telepatią dzielą wspólną rzeczywistość - natychmiastowość. A dokładniej to, że cokolwiek pojawi się w czasie, natychmiast pojawia się również w każdym innym punkcie nieskończoności. Czas i telepatia są kluczem do synchronizacji wspólnotowej w naturalnym świecie, znajdującym się poza ludzkim światem zmechanizowanego czasu. To znaczy, że ludzka wspólnota zdolna do życia poza kurtyną zmechanizowanego czasu, opierając się na Kalendarzu Trzynastu Księżyców (zasadniczo praktycznym zastosowaniu Praw Czasu), zostanie zorganizowana na zasadzie synchroniczności i będzie kontaktować się z sobą przez telepatię oraz wyrażać samą siebie jako dzieło sztuki. Jest to zupełnie inna społeczna wizja niż ta, która obowiązuje obecnie.

Te perspektywy zsynchronizowanej wspólnoty bezpośrednio zrealizują się na skutek Zmiany Kalendarza. Taka wspólnota bez większych problemów znormalizowałaby zmianę w umyśle i prawie niedostrzegalnie, samoistnie przeszłaby w fazę ewolucyjnej transformacji.

Samo podążanie za nowym kalendarzem jest nierozłącznie powiązane z harmonią i przez okres kilku tylko lat, mogłoby przysposobić umysł do harmonii w takim stopniu, który nigdy poprzednio nie był możliwy do osiągnięcia z przyczyn podążania za starym kalendarzem. Natomiast klucz do stworzenia synchronicznej wspólnoty mieści się w Galaktycznej Sygnaturze. To czterowymiarowa informacja, która zakodowana została w dacie narodzin każdego człowieka. Informacja ta odpowiada jednemu z 260 dni lub dokładniej, jednemu z 260 KIN-ów, składających się na jeden cykl, jeden galaktyczny spin czy też jeden obrót świadomości. Każda z tych tak zwanych "sygnatur" składa się z trzech komponentów: numeru, znanego jako galaktyczny ton, wizerunku znanego jako solarna pieczęć i jednego z czterech kolorów - czerwonego, białego, niebieskiego i żółtego. Istnieje trzynaście galaktycznych tonów i 20 solarnych pieczęci.

Jednak informacja, zakodowana w galaktycznej sygnaturze nie jest statyczna. Zwróćmy uwagę, że w Kalendarzu Trzynastu Księżyców, dzień naszych urodzin nie pokrywa się z tą samą galaktyczną sygnaturą, jaka widniała w dniu, w którym przyszliśmy na świat - czyli w oryginalnym dniu naszych narodzin. Dzieje się tak, ponieważ potrzeba 52 lat, aby cykl 260 dni, zsynchronizował się z cyklem 365 dni.

Jeżeli studiowalibyśmy kalendarz przez pewien okres czasu, zauważylibyśmy, że w ciągu czteroletniego cyklu dzień Naszych urodzin zawsze zostaje zakodowany przez jeden z czterech różnych wizerunków nazywanych solarnymi pieczęciami. Te cztery solarne pieczęcie tworzą tak zwaną naszą Ziemią Rodzinę. Zauważymy również, że co rok nasz galaktyczny ton wzrasta o jeden stopień.

Trzydzieści tonów połączonych z każdą z czterech pieczęci naszej Rodziny Ziemskiej, równa się razem 52 (13 x 4) latom życia. 52 lata tworzą solarno-galaktyczny cykl świadomości. Oznacza to, że w nasze 52 urodziny, nasza galaktyczna sygnatura będzie identyczna z tą, która panowała w dniu, w którym przyszliśmy na świat.

Ponieważ na jedną Rodzinę Ziemią przypadają cztery pieczęcie - czerwona, biała, niebieska i żółta pieczęć - i w sumie istnieje 20 solarnych pieczęci, dlatego też mamy dokładnie 5 Rodzin Ziemią. To znaczy, że każdy człowiek należy do jednej z pięciu Ziemią Rodzin. Są to:

Rodzina Polarna: (Czerwony Wąż, Biały Pies, Niebieski Orzeł, Żółte Słońce)

Rodzina Kardynałna: (Czerwony Smok, Biały Łącznik, Niebieska Małpa, Żółty Wojownik)

Rodzina Centralna: (Czerwona Ziemia, Biały Wiatr, Niebieska Ręka, Żółty Człowiek)

Rodzina Sygnałna: (Czerwony Wędrowiec, Białe Zwierciadło, Niebieska Noc, Żółta Gwiazda)

Rodzina Wyjściowa: (Czerwony Księżyc, Biały Mag, Niebieski Wicher, Żółte Ziarno)

Rodziny Ziemią tworzą pierwszy poziom nowej i synchronicznej społecznej organizacji. Każda rodzina zawiera w sobie 52 różnych typy (dzięki połączeniu z 13 Tonami) - a każdy człowiek w ramach swojej Rodziny Ziemią w ciągu swojego 52 letniego cyklu staje się każdym z tych 52 typów – w ciągu 52 lat, każdego roku przerabia się inną lekcję. To przyczynia się do utworzenia zadziwiającej synchronizacji i całkowicie nowego stylu przewycięzania indywidualnych barier, który jednocześnie pozwala zachować swą własną niepowtarzalność.

Cały 52 letni cykl, podczas którego w każdym roku odznacza się inną unikalną galaktyczną sygnaturą, nazwany jest "zamkiem przeznaczenia."

Zamek przeznaczenia funkcjonuje jako doskonale diagnostyczne narzędzie służące do postrzegania wzoru naszego życia w kategorii całości spójnego i zamkniętego

układu odniesienia. Równocześnie, zamek przeznaczenia pozwala nam dostrzegać swój własny cykl życia w kontekście cykli czasu i wzorów życia, należących do innych istot. Bogactwo synchronicznego porządku spoczywa w zbiorze jego kodów, które służą jedynie wyprowadzeniu na światło dzienne ukrytych w głębokiej psychice, interpersonalnych powiązań.

Kiedy cała wspólnota funkcjonuje na zasadach organizacji Rodzin Ziemi, wtedy rośnie poziom ogólnej synchronizacji, co również oznacza wzrost jakościowy w dziedzinie w telepatii. Do rozkwitu pobudzone zostaje także wrodzone piękno wszelkich form interakcji społecznych, ponieważ zbiór wszelkich działań członków wspólnoty zostaje skoordynowany przez harmoniczny, ruchomy społeczny wzór organizowany przez czas. Dzieje się tak, gdyż galaktyczna sygnatura odpowiada zarówno osobistej identyfikacji jak i jednemu z kodów 260 dni w nurcie czasu. Najważniejsze jest to, że raz na pięć dni, jedna pieczęć z indywidualnej Rodziny Ziemi pojawia się jako codzienny znak. W nowym społecznym systemie, kiedy pojawi się dzień, należący do naszej Ziemi, to wtedy naszej Rodzinie Ziemi mogą zostać przyznaczone specjalne obowiązki, między innymi takie jak troszczenie się o wszystkie prace domowe - gotowanie, sprzątanie lub jakiegokolwiek inne szczególne zadania.

Galaktyczna sygnatura jest tylko początkiem zabawy. To klucz do zawartego w jaźni zbioru powiązań łączących indywidualną galaktyczną sygnaturę z innymi Kinami we własnej Rodzinie Ziemi jak również określających wyjątkowe związki poza własną Rodziną Ziemi. Ten sprecyzowany zbiór relacji określany jest mianem galaktycznej wyroczni lub krzyżem powiązań. Wyrocznia jest matematycznie dokładnym wzorem składającym się z 5 części - a w tym z Kinu głównej sygnatury (centrum krzyża), analogicznego Kinu (prawa strona krzyża), Kinu przewodnika (szczyt krzyża), Kinu antypodalnego (lewa strona krzyża) i okultystycznego Kinu (spód krzyża). Sekwencja poszczególnych kolorów również określa zbiory relacji nazywane rodzinami koloru oraz klanami. Funkcjonują one, tkając i splatając ze sobą poszczególne włókna czasu, definiując w ten sposób kolejne społeczne powiązania w Kalendarzu. Włączają nas one do jednej z czterech grup koloru lub do jednego z kilku klanów. Członkowie każdej Ziemi i Kiny do nich należące posiadają również swoje odpowiedniki na palcach rąk i stóp. Oznacza to, że istnieje świat synchronicznego czasu, który zakodowany został nawet w naszym fizycznym ciele, odsłaniając jedną, niezaprzeczną prawdę - to My Sami Jesteśmy Czasem!

Pragniemy tylko i wyłącznie zasugerować, że istnieje ogromny zbiór możliwości nowej społecznej reorganizacji i zmiany w postrzeganiu siebie oraz innych, należących do jednej społeczności, opierającej się na Prawach Czasu. Wszystkie Kody razem wzięte, które tutaj opisujemy, zostały nazwane Dreamspell – Podróż Wehikułu Czasu Ziemia 2013. Żadna rodzina, żadna wspólnota czy sąsiedztwo nie powinny zostać pozostawione bez sposobności poznania tego kompendium czterowymiarowej wiedzy czasu.

Dreamspell jest dosłownie całym językiem - słownictwem, gramatyką i składnią - potrzebnym do odczytania synchronicznego porządku będącego cztero-

wymiarowym czasem. W tym znaczeniu Dreamspell zawiera w sobie klucze do naszego własnego ewolucyjnego samo-rozwoju ze stadium trój-wymiarowego czasu i zawierających się w nim porządków rzeczywistości, aż do osiągnięcia stanu wyzwolenia i urzeczywistnienia się czwartego wymiaru na Ziemi - od wieków poszukiwanego raju i utopii wszystkich mistyków i adeptów duchowych.

Jako integralna część scenariusza spełnienia się proroctwa Majów, 2012, Dreamspell wskazuje na moment Galaktycznego Ziarna 2013 (w dniu 26 lipca 2013 roku), pół roku po zamknięciu się cyklu - ma to być punkt galaktycznej synchronizacji. Co oznacza galaktyczna synchronizacja?

Możemy to rozumieć na kilku poziomach. Pierwszy dotyczy własnej galaktycznej synchronizacji, którą każdy wkraczając w Nowy Czas przyjął w postaci swej galaktycznej sygnatury i która odzwierciedla się także w formie danego zamku przeznaczenia i zawiera w nim cały moralny inwentarz życia człowieka. Każdy z Nas został pełnoprawnym, planetarnym Kinem, żyjącym we wspólnocie z innymi planetarnymi Kinami. Do roku 2012, należy dopilnować, aby wspólnota, do której się należy była biosferycznie poprawna - nie może być miejsca na żadne marnotrawstwo, którego nie można w łatwy sposób się pozbyć, ani też na żadne zużycie energii, które powodowałoby zanieczyszczenie. Prowadząc samowystarczalny byt i funkcjonując jako własna jednostka ekonomiczna, każda autonomiczna wspólnota powinna współpracować ze wszystkimi innymi autonomicznymi wspólnotami, tworzącymi razem jedną Suwerenność lub Dominium Czasu.

Dominium Czasu jest nową społeczną, polityczną i kulturalną federacją, zrzeszającą regiony o podwyższonej biosferycznie jakości. Od tej pory nie będzie to już „Ziemia” (ang. „Earth”), lecz Urth, jeśli tak zechcemy ją nazwać. Człon "Ur" jest nazwą miejsca pochodzenia i powrotu do niego. I kiedy tylko pomyślnie przejdziemy test 2012, dostaniemy swoją nagrodę, jaką jest powrót do UR, Uniwersalnej Religii lub Uniwersalnej Pamięci. Zależnie od tego, na co kładzie się nacisk – jest to nowa duchowość wynikająca z poprawnego życia w czasie lub nowy stan kosmicznej świadomości, która wytypuje normy ludzkich mentalnych zwyczajów.

I to sprowadza nas do konieczności zrozumienia ostatecznego znaczenia galaktycznej synchronizacji. Jest nim ewolucyjny skok poza samo zjawisko Zamknięcia Cyklu, pełne wyzwolenie do kosmicznej świadomości. W swej naturze, prawdziwa kosmiczna świadomość jest świadomością zbiorową, powiązaną wewnątrz siebie zasadami uniwersalnej telepatii. Tu ukryte jest znaczenie kolejnej fazy planetarnej, Noosfery. Noosfera będzie mogła zaistnieć tylko wtedy, gdy wszyscy przejdziemy przez “Punkt Omega” w 2012 roku. Drugi aspekt Punktu Omega znajduje wyraz w galaktycznej synchronizacji 2013.

Zjawisko telepatii w połączeniu ze świadomością o tak wspaniałej naturze przedstawia nieprawdopodobny spektakl wyzwolonych istot przemierzających czas, pośród gwiazd.

Ale zanim w naszym scenariuszu zapuścimy się zbyt daleko, pozwólmy sobie wrócić do kwestii wcielania w życie kodów czasu i tworzenia nowych wspólnot. Z pewnością jest to niezwykle żmudne zadanie, szczególnie, że Technosfera wciąż znajduje się w

procesie swojego upadku i rozkładu – lata 2005-2009. Podczas tego czteroletniego cyklu, od roku Kosmicznego Ziarna do roku Elektrycznego Wichru, im silniejsze staną się synchroniczne wspólnoty, egzystujące w oparciu o kody Praw Czasu, tym łatwiej będzie im uporać się ze skutkami załamu technosferycznego.

Wspólnoty mogą oczywiście zostać utworzone w miejskich centrach. Jednak powinny również zacząć się tworzyć pionierskie grupy, które sobie i innym uotworzą drogę powrotną do ziem biosferycznych. To właśnie różnego rodzaju eksperymenty społeczne, takie jak chociażby Rodziny Ziemskie, zorganizowane w grupy i wspólnoty muszą stać się awangardą w dziedzinie kultury wiosek ekologicznych i alternatywnej energii - słonecznej, wietrznej i energii punktu zerowego, pochodzącej z przestrzeni.

Nowe, uświadomione wspólnoty Dominium Czasu pośród dogorywającego, wzburzonego chaosu Starego Porządku, zaczną rozwijać, coś podobnego do chrześcijańskich klasztorów, zakładanych na pozostałościach rzymskiego Imperium Średniowiecznej Europy. Tylko tym razem wspólnoty te będą miały zasięg ogólnosiwiatowy. Będą one utrzymywać się jako wspólna sieć biosferyczna, połączona dzięki zastosowaniu Internetu, aż do momentu nadejścia uniwersalnej telepatii. Funkcjonując i podejmując aktywne działania w takich wspólnotach, naszym głównym zadaniem jest rozwijać głębokie współczucie do wszystkich tych, którzy ciągle zmagają się z widmami starego porządku świata, jak również do tych pomiędzy nami, którzy nadal cierpią z powodu katastrof związanych z ostateczną fazą technosferycznego stylu życia. Musimy także pogodzić się z myślą, że nie tylko będziemy zmagać się z elementami społecznego bałaganu, ale również ze zmianami słoneczno - ziemskimi.

Dramatyczne zmiany na naszej lokalnej gwiazdzie, słońcu, wzrastają od początku ostatniego 23-letniego cyklu słonecznego z 1989 roku. Cykl ten dotyczy intensywności plam słonecznych. Osiągnął on swą maksymalną aktywność po raz pierwszy w latach 2000-01 i po raz kolejny osiągnie swój szczyt w roku 2012. Od mniej więcej 2005 roku, nowe poziomy promieniowania i plazmatycznych wpływów zaczynają zmieniać naszą atmosferę i biosferę z mocą większą niż w ciągu ostatnich piętnastu lat. Nadal nie jest pewne jak ukształtuje się i zmieni życie na Ziemi pod wpływem tego nowego, podwyższonego słonecznego promieniowania. My natomiast musimy się przygotować, zarówno w sensie umysłowym jak i duchowym, co również wiąże się z gotowością do zmiany obecnego stylu życia. To wszystko jest jedynie kolejnym powodem do tego, by postawić konkretne i przemyślane kroki zmierzające do uczynienia synchronicznych wspólnot z grup, do których przynależymy. Zapamiętajmy, wszyscy jesteśmy tutaj, aby się uczyć. To, co stare wkrótce odejdzie. Nasze dusze czekają tylko, aż podejmiemy niezbędne decyzje. Wszystkim, czego pragnie dusza jest jedynie powrót do Uniwersalnej Pamięci i Uniwersalnej Religii, powrót na Nową Ziemię, Urth.

6. Jak stworzyć Most Tęczowy?

Nadal, kiedy pozwalamy sobie na chwilę zadumy nad obecną sytuacją, możemy zadawać sobie pytanie: Jakim cudem możemy naprawdę zmienić świat? Jak tego dokonać z tym całym kalendarzem i naszymi małymi synchronicznymi wspólnotami?

Czy to naprawdę możliwe? Szturm terroru i nawałnica zmian nie ustępują. Tak wiele świata zaabsorbowane jest tym, co negatywne, że nie zwraca prawie w ogóle uwagi na to, co jest naprawdę NOWE. Większość uważa, że nowa i zarazem najlepsza jest dodatkowa działalność dywersyjna. Czy ta wspomniana zmiana czasu i umysłu będzie wystarczająco skuteczna, by zaadaptować świat do Nowego Czasu do roku 2012? I nawet jeśli się to uda, to jak mamy oswoić ten barbarzyński nurt technosferyczny, religijne partyjnictwo i pełen ryzyka karierowiczowski pęd do celu po trupach? Może wydawać się przecież, że nic nie może tego zatrzymać! Czy Kalendarz 13 Księżyców może naprawdę położyć kres terroryzmowi?

Odpowiedź brzmi, tak! Ale przedtem musi wydarzyć się jeszcze coś naprawdę spektakularnego. I będzie to jedyny sposób, żeby nie tylko przechwycić uwagę ludzi, ale być może nawet zmienić ich nastawienie umysłowe. Ale co mogłoby być na tyle oszałamiająco pozytywnym i atrakcyjnym wydarzeniem, żeby mogło odwrócić na drugą stronę świat? Musi być to oszałamiająco pozytywne w takim samym stopniu jak bombardowanie Hiroszimy było oszałamiająco przeraźliwe.

Co mogłoby odwrócić świat jeszcze raz do góry nogami i zmienić percepcje ludzkości raz na zawsze? Czy uwierzylibyśmy, że może to być most tęczowy dookoła Ziemi? Tęczowy okołobiegunowy most, mówiąc dokładniej. Momentalnie nasuwa się myśl - jakim cudem?

Przede wszystkim, należy uwierzyć w twórczą moc wyobraźni. Ktoś, dla przykładu wpadł kiedyś na pomysł atomowej bomby i w kilka lat później to zjawisko się urzeczywistniło. W jaki sposób? Cóż, rozpoczęło się to od prostego założenia, że atom można "rozszczepić", a uwolnioną energię skanalizować do postaci bomby. Jeżeli możemy wyobrazić sobie barbarzyńską broń, taką jak atomowa bomba i dodatkowo powołać ją jeszcze do istnienia, więc, dlaczego nie moglibyśmy wyobrazić sobie mostu tęczowego dookoła Ziemi? Musimy wyobrazić sobie jak, to zjawisko miałyby wyglądać. Następnie musielibyśmy sobie wyobrazić, że istnieje tęczowa nauka, która mogłaby tego dokonać, nauka, która zawierałaby w sobie pewne założenia pokrewne z nauką dotyczącą rozdzielenia atomu. Właściwie to mamy już do czynienia z rozbiciem światów, które może okazać się końcowym skutkiem procesu rozszczepienia atomu. Ale most tęczowy? To przypominać może scalenie światów - i atomu - z powrotem w jedność. Czym mogą dokładnie być wspomniane i wspólne podstawy obu nauk?

Jeżeli stare dziedziny nauki, należące do sztucznego czasu specjalizują się w rozbieraniu rzeczy na części pierwsze, rozdzielaniu ich, a nawet w niszczeniu, to czy istnieje, zatem przeciwstawna nauka tęczowa, która jest ekspertem w składaniu rzeczy z powrotem w całość? I czym tak w ogóle jest tęcza? Jest tym, co prawdziwe i nierealne, czymś, co przez swoje pełne spektrum, symbolizuje całość, jedność i integrację. A co jeśli ta tęczowa nauka nie byłaby nauką elitarną, lecz taką, w którą wkład mógłby mieć każdy, w której każdy mógłby być jednym z niezliczonych milionów synchronicznych naukowców tęczy, doprowadzających tą wspaniałą misję do końca – misję znacznie bardziej spektakularną niż atomowa bomba? Pozytywne skutki tej pomyślnie przeprowadzonej misji trwałyby tak długo, jak długo Ziemia obracać się będzie dookoła Słońca. Uczestnictwo w tym przedsięwzięciu na

zasadzie prostej, codziennej praktyki nie tylko pomogłoby Ziemi w osiągnięciu nowego wyglądu - tęczowych pierścieni - ale również podarowałby nam pozytywną sposobność konstruktywnego i wartościowego spędzania wolnego czasu. Przyjrzyjmy się temu, czym mogłaby być ta nauka tęczowa, scalająca wszystkie rzeczy razem w całość.

Zgodnie z Prawami Czasu, wszystko, co istnieje jest ze sobą zsynchronizowane przez wspólną uniwersalną częstotliwość. Nie istnieje nic, co nie mogłoby zostać zsynchronizowane, zrozumiane i przeobrażone na zasadach Praw Czasu. Stwierdzenie, że wszystko może zostać zsynchronizowane przez Prawa Czasu oznacza, że rzeczy, o których można by pomyśleć, że na pewno nie są zsynchronizowane, to właściwie z reguły jednak są. Weźmy na przykład ludzki mózg i Ziemię. Mogą one w rzeczywistości zostać ze sobą zsynchronizowane. Tylko jak? Zarówno mózg człowieka, jak i Ziemia posiadają elektromagnetyczne pole i puls elektromagnetyczny. Tak więc czemu nie zsynchronizować ludzkich fal mózgowych z Ziemijskimi "mózgowymi falami?" i następnie nie włączyć w to siły skoncentrowanych intencji, by sprawić, aby wspólny, zsynchronizowany elektromagnetyzm wytworzył tęczę dookoła Ziemi, która możliwie, że już tam istnieje tylko nie jest jeszcze widoczna ?!

To piorunująca i bardzo zaskakująca myśl. Zbiorowa świadomość w działaniu jest podstawą aktywnej kosmicznej świadomości; jest to także źródło siły kosmicznego dokonania, której użycie mógłby doprowadzić do stworzenia pierścieni tęczowych dookoła Ziemi. Kiedy tylko zaczniemy podążać i właściwie rozumieć synchronizującą moc kodów czasu 13:20, wtedy znajdziemy się tylko o krok od tego typu zjawisk. Skoro czas synchronizuje dosłownie wszystko, to znaczy, że istnieją częstotliwości wspólne dla nas wszystkich, które mogą synchronizować nas na przykład z Ziemią i jej polem magnetycznym. Kluczowe jest tutaj zjawisko synchronizacji, czyli występowanie lub czynienie tych samych rzeczy w tym samym czasie.

Oto klucz: rezonans między ludzkim cztero-wymiarowym holonem, czyli cztero-wymiarową eteryczną strukturą duszy i ciała człowieka - a holonem planetarnym, czyli cztero-wymiarową eteryczną strukturą planety. Zarówno ludzki holon, jak i holon planetarny są związane ze sobą przez Czas, we wspólnym wzorze częstotliwości Rodzin Ziemijskich. Przypomnijmy sobie, że poszczególne energie Rodzin Ziemijskich powtarzają się w pięciodniowej sekwencji, czyli raz na pięć dni pojawia się Kin należący do jednej i tej samej Rodziny. Ten wzór odzwierciedla się również w mapie rozłożonej na powierzchni Ziemi, która tworzy tak zwany holon planetarny, siatkę 20 pozycji uszeregowanych w pięć Ziemijskich Rodzin na powierzchni Ziemi. (Zobacz następną stronę: Elementarz Nauki Tęczowej)

W ludzkim holonie każda rodzina Ziemska odpowiada jednej z pięciu głównych czakr, głównych ośrodków energetycznych w ciele człowieka - korona (rodzina polarna), gardło (kardynałna), serce (centralna), splot słoneczny (sygnałna) i podstawa (wyjściowa). Jeśli chodzi o holon planetarny pięć czakr odpowiada następującym strefom - biegun północny (rodzina polarna); północna strefa umiarkowana (kardynałna); strefa równikowa (centralna), południowa strefa umiarkowana

(sygnalna) i południowy biegun (wyjściowa). To znaczy, że każdego dnia zostaje położony energetyczny nacisk na inną czakrę, a także na inną strefę geograficzną planety. W ten sposób ustanowiony zostaje fundamentalny rezonans, dzięki któremu ludzki holon zawsze może być połączony z holonem planetarnym. Układ ten sprawia, że również na zawsze połączone ze sobą zostają magnetyczne bieguny Ziemi. To połączenie pomiędzy magnetycznymi biegunami Ziemi w ruchu okołobiegunowym, jest odpowiedzialne za skoordynowanie energetycznych podstaw do zaistnienia mostu tęczowego.

Każdy Nowy Rok, – czyli 26 Lipiec – rozpoczyna się kodem jednego z Kinów należących do Ziemskiej Rodziny Wyjściowej (rok może, więc zacząć się od Żółtego Ziarna, Czerwonego Księżyca, Białego Maga, lub Niebieskiego Wichru). Poczynając od tego punktu rok przebiega w cyklach 20-dniowych. Każdy cykl 20 dniowy dzieli się na 4 mniejsze okołobiegunowe sekwencje składające się z 5-dniowego wzoru ruchu. Każda taka 5-dniowa forma odtwarza ruch okołobiegunowy i jest nazywana Nadtonalnym Chromatycznym Przebiegiem. Przebieg 5-dniowego ruchu przypomina zszywanie w całość poszczególnych stref holonu planetarnego. Tym sposobem każda Rodzina Ziemska może uczestniczyć w tęczowej nauce. Oto ogólny wzór zszywania holonu, oparty na zasadzie Rodzin Ziemi:

Początek: Jeden z Kinów **Rodziny Wyjściowej** – Czerwony Księżyc, Biały Mag, Niebieski Wicher lub Żółte Ziarno – przynależny do Czakry Podstawy w holonie ludzkim i odpowiadającemu jej Biegunowi Południowemu w holonie planetarnym; wykonuje okołobiegunowy ruch do:

Następującego odpowiednio Kinu **Rodziny Polarnej** - Czerwony Wąż, Biały Pies, Niebieski Orzeł, Żółte Słońce – przynależnego do Czakry Korony w holonie ludzkim i odpowiadającemu jej Biegunowi Północnemu w holonie planetarnym; następnie wykonuje ruch do:

Następującego odpowiednio Kinu **Rodziny Kardynalnej** - Czerwony Smok, Biały Łącznik, Niebieska Małpa, Żółty Wojownik - przynależnego do Czakry Gardła w holonie ludzkim i odpowiadającej jej Północnej Strefie Umiarkowanej w holonie planetarnym; następnie wykonuje ruch do:

Następującego odpowiednio Kinu **Rodziny Centralnej** - Czerwona Ziemia, Biały Wiatr, Niebieska Ręka, Żółty Człowiek - przynależnego do Czakry Serca w holonie ludzkim i odpowiadającej jej Strefie Równikowej w holonie planetarnym; następnie wykonuje ruch do:

Następującego odpowiednio Kinu **Rodziny Sygnalnej** - Czerwony Wędrowiec, Białe Zwierciadło, Niebieska Noc, Żółta Gwiazda - przynależnego do Czakry Splotu Słonecznego w holonie ludzkim i odpowiadającej jej Południowej Strefie Umiarkowanej w holonie planetarnym; następnie wykonuje ruch powrotny do Rodziny Wyjściowej;

Razem stanowi to 73 Chromatyczne Przebiegi w ciągu roku, po 5 dni każdy (73 X 5 = 365)

Każdy taki 5-dniowy cykl nazywany jest Nadtonalną Chromatyką. Są to Chromatyki Żółte Ziarno – Gwiazda; Czerwony Księżyc – Wędrowiec; Biały Mag – Zwierciadło; Niebieski Wicher – Noc.

Kiedy aktywuje się taką chromatyczną sekwencję i umieszcza swój holon w rezonansie z holonem planetarnym, aktywuje się również elektromagnetyczne fale myślowe w polu własnej aury. Fale te natomiast wchodzą we współbrzmienie z elektromagnetycznym polem Ziemi. Praktykuje się w ten sposób tak zwany współodczuwający rezonans. Pozwólmy sobie teraz na pełniejsze zrozumienie tematu.

W naszym elementarzu nauki tęczowej dla początkujących, opisującym to, co należałoby uczynić, by wytworzyć tęczę dookoła Ziemi, przyjęliśmy pewne podstawowe założenia dotyczące reguł współczującego rezonansu i elektromagnetycznego przyciągania. Czy przypominamy sobie wizerunek szamana indiańskiego wpływającego na pogodę przez rytualny taniec deszczu? Mamy tutaj do czynienia z tą samą zasadą tylko, że w skali planetarnej i z innym zamierzonym skutkiem końcowym – okołobiegunowym mostem tęczowym. Zauważmy, że Indianin nie mógłby sprawić, że nadejdzie deszcz, jeśli nie istniałaby zasada wzajemnego oddziaływania pomiędzy elektromagnetycznymi falami mózgowymi i ich naturalną elektrycznością a elektromagnetyzmem w chmurach, który wytwarza błyskawice i ulewy, powodując burzę z piorunami.

Analogicznie, istnieją pewne składniki, które wytwarzają pomiędzy sobą elektryczny, współodczuwający rezonans – to magia współoddziaływania Rodziny Ziemskiej, ludzkiego holonu i holonu planetarnego; oraz ludzkiego mózgu, ludzkiej aury oraz elektromagnetycznego pola Ziemi.

Aktywacja ośrodków energetycznych, poczynając od czakry podstawy aż do czakry korony, stabilizuje armaturę ludzkiej aury, eteryczne pole elektromagnetyczne, wytwarzane przez każde ludzkie ciało. W podobny sposób elektromagnetyczne pole Ziemi także posiada swą aurę. Tęczowy Most miałby zostać stworzony na bazie rezonansu ludzkiej aury z elektromagnetycznym polem Ziemi czy też jej aurą, składającą się z 4 nadtonalnych sekwencji chromatycznych, przebiegających w cyklach 20 dniowych. Jednak, aby oderwać się nogami od ziemi musimy dowiedzieć się nieco więcej o tym, jak aura naszej planety może zostać wykorzystana do celów naszego projektu!

Ziemia “oddycha” razem ze Słońcem. Ten wspólny, współbrzmiejący oddech ma miejsce dzięki rezonansowi pola elektromagnetycznego Ziemi z solarnymi cyklami plam na Słońcu. Cykle plam słonecznych są odzwierciedleniem ruchu żywej inteligencji słońca, przemieszczającej się w regularnych cyklach, z których każdy trwa prawie 23 lata. Każdy 23 letni cykl jest podzielony na dwie części trwające 11.3 roku. Plamy słońca pulsują na 30 stopniu północnej i południowej szerokości i przemieszczają się w kierunku równika słonecznego. Kiedy plamy spotykają się na równiku, pierwsze pół cyklu dobiega do końca, następuje zmiana w biegunowości plam i proces powtarza się ponownie.

Podczas takiego cyklu nasila się występowanie słonecznych wybuchów i koronalnych wyrzutów masy (CME), które bezpośrednio wpływają na aurę Ziemi, zasilając ją wzrastającą ilością plazmy i elektromagnetyzmu.

Nadmiar plazmy wpływa do magnetycznych biegunów Ziemi i wytwarza coś, co znane jest jako zorza polarna - auroras australis (zorza południowa) i auroras borealis (zorza północna). W 1989 roku rozpoczął się ostatni 23 letni cykl. Cykl ten skończy się w 2012 roku. To właśnie nadmiar spływającej na ziemskie bieguny plazmy, który wytwarza zorze polarne jest sercem eksperymentu mostu tęczowego. Zauważmy, że już w 2003 roku została odnotowana ogromna aktywność słonecznych wybuchów podczas Samoistnego Księżyca (przełom października i listopada). Ta niespotykana aktywność znacznie ożywiła zorze polarne - czego raczej nie dowiemy się polegając tylko na informacjach, docierających do nas ze źródeł starej nauki! Więc jeśli cała Ziemia zanurzana jest w słonecznej plazmie, to w takim razie my zapewne również jesteśmy poddawani tym plazmatycznym kąpielom słonecznym.

Plazma jest elektrycznie naładowaną cząsteczką subatomową, która zostaje uwolniona przez słoneczne wybuchy i CME. W rzeczywistości, plazma jest fluidem, spajającym cały wszechświat. Jest ona również środkiem odnowy, który utrzymuje cały wszechświat w elektromagnetycznej czystości! Przepływy plazmatyczne są bez przerwy generowane z samego centrum galaktycznego. W postaci masywnych strumieni są one pozostawiane przez supernowy i pulsary. Obecnie słoneczne wybuchy i CME są tak silne, że przepływy plazmy dosłownie zatapiają ziemską atmosferę. Oczywiście, uaktywniają one pole elektromagnetyczne Ziemi; przelewają się w stronę biegunów i zasilają zorze polarne; kumulują się na biegunach a stamtąd wpływają do kryształowego jądra Ziemi - samego serca planety, gdzie z kolei zostają zmagazynowane. Kiedy wystarczająca duża ilość całej tej plazmy skumuluje się w atmosferze, tworzy ona wtedy elektryczne i wielobarwne zjawiska świetlne (tak zwane spektra) widoczne w chmurach lub na nieboskłonie - podobne w kolorach do zórz polarnych, zwanych inaczej światłami południa i północy.

Co więcej, wkraczające w atmosferę przepływy plazmy, wpływają również do ludzkiego pola aurycznego oraz do mózgu. Jak one na nas działają? Na mocy Praw Czasu wszyscy znajdujemy się w rezonansie z tą plazmą. Czy można, zatem nią pokierować w sposób telepatyczny? Rozwijając zdolności telepatyczne można skierować plazmę z powrotem do magnetycznego pola Ziemi lub wytworzyć rezonans plazmatyczny z magnetycznym polem Ziemi, w miejscu, gdzie na biegunach wygina się ono w łuk. Kiedy spojrzymy na strukturę elektromagnetycznego pola, zauważymy w nim przerwę znajdującą się ponad biegunami. Tam, na biegunach pole elektromagnetyczne spotyka się z Ziemią. Tak więc z jakiegokolwiek perspektywy spojrzymy na Ziemską ekliptykę, okaże się, że elektromagnetyczne pole niejako rozchodzi się z obu biegunów na dwie połowy.

Ostatni słoneczny wybuch słoneczny był tak intensywny, że powstała na skutek tego zorza polarna widziana była daleko na południu, nawet w stanie Oklahoma i Arkansas. To dość daleko od Północnego Bieguna. A co jeśli widma zórz polarnych,

zarówno północnej i południowej, byłyby w stanie pojawić się aż na równiku? A co jeśli zorza północna i południowa rozciągną się aż tak, że spotkają się razem na równiku?

Czy możemy teraz uwierzyć w połączoną moc wizualizacji mostu tęczowego wystrzeliwującego z biegunów wzdłuż linii magnetycznego pola Ziemi? Czy jest to możliwe, że dzięki telepatycznej projekcji oraz świadomej koordynacji plazmy, zorze polarne zostaną pokierowane tak, by utworzyć trwałe łuki rozciągające się w dwóch połowach, z których każda połowa wyginałaby się zarówno z północnego oraz z południowego bieguna i zataczała łuk 180 stopni?

To dokładnie mamy na myśli mówiąc - okołobiegunowy most tęczy. Najpierw to sobie wyobraziliśmy. Następnie określiliśmy reguły i zasady współodczuwającego rezonansu; później opisaliśmy naukowe komponenty i strukturę pola aurycznego Ziemi. Wtedy zobaczyliśmy dokładnie, w jaki sposób mogłoby się to zrealizować – oczywiście przy założeniu, że wierzymy w twórczą moc wyobraźni.

Biegunowe cykle chromatyczne, po 5 dni każdy, tworzą stałe telepatyczne powiązania, nadając tym samym zorzom polarnym kierunek przejścia z biegunów do utworzenia dwóch łuków dookoła planety. Łuki te pokrywają się z załamaniem pola elektromagnetycznego Ziemi na jej biegunach. Każdego dnia jedna z pięciu Ziemskich Rodzin ma zadanie do wykonania, które polega na telepatycznym zszywaniu i łączeniu planetarnego holonu. Najpierw ma miejsce duży ścieg, który podąża z Południowego Bieguna aż na Północny Biegun, następnie tworzą się cztery mniejsze szwy: Polarny do Kardynalnego, Kardynalny do Centralnego, Centralny do Sygnalnego i ostatecznie Sygnalny powraca do rodziny Wyjściowej. To stopniowe łączenie, odbywające się dzięki telepatycznej wizualizacji rezonansu plazmatycznego pomiędzy polem ludzkiej aury a elektromagnetycznym polem Ziemi, jest istotą techniki budowania tęczowego mostu.

Naszym zadaniem jest opisanie zasad realizacji tego pomysłu. Istnieją także inne ćwiczenia, których włączenie do codziennej rutyny może spowodować, że cały proces stanie się jeszcze bardziej bezpośredni i ekscytujący. Są to między innymi ćwiczenia dotyczące tworzenia plazmatycznych i telepatycznych atomów czasu. Każdego tygodnia są one wytwarzane w postaci form sześciennych. Wizualizowane atomy czasu są rozładowywane w samym centrum Ziemi. Szczegółowe techniki tych ćwiczeń zostały specjalnie zaprojektowane z myślą o synchronicznych wspólnotach. Grupy te będą mogły je kultywować dzięki programom edukacyjnym oferowanym przez Fundację Praw Czasu oraz podlegającą jej Sieć Sztuki Planetarnej.

Sednem jest tutaj fakt, że prawie każdy przeczuwa, iż Ziemia znajduje się w swym stadium przejściowym - Ziemia się zmienia. Jeśli dobrze poznamy naturę tych zmian – takich jak zjawiska wzrastającej ilości plazmy, rozległych zmian na naszej najbliższej gwiazdzie, słońcu czy też zakłóceń technosferycznych naszego środowiska, czyli biosfery - wtedy rzeczywiście będziemy mogli coś z tym zrobić. Możemy wzmacniać to, co pozytywne i wywołać wspaniałe zmiany, które ostatecznie będą miały ogromny wpływ na przemianę wszystkiego wokół. Chyba, że słoneczne zmiany zwiastują jeszcze inne zapowiadane od dawien dawna zjawisko, jakim jest

przebiegunowanie się Ziemi. Jeżeli miałyby to nastąpić, to z pewnością będzie to koniec świata. Koniec sztucznego świata 12:60. Tęcza dookoła Ziemi zasygnalizowałyby wtedy triumf nowego czasu.

7. Przywitać Czas - Moment Galaktycznej Synchronizacji

Życie w Czasie Zamknięcia Cyklu formalnie nazywane jest przejściem biosfera - noosfera. To główny skok ewolucyjny, najwspanialszy w całym rozwoju ludzkich gatunków i co za tym idzie całej Ziemi. Biosfera jest sumą całego życia na Ziemi i składa się ze swych elementarnych systemów podtrzymujących to życie - powietrza, wody, ziemi i ognia. Szczyt Technosferyczny i równocześnie występujące słoneczne zmiany są nierozzerwalnymi ze sobą czynnikami przyczyniającymi się do nieuchronnego przeistoczenia się biosfery w noosferę.

Czym jest noosfera? To pole planetarnej inteligencji, telepatyczny porządek rzeczywistości, będący skutkiem fazy zmiany mentalnego stylu życia, pozostający w stałej synchronizacji z poprawną częstotliwością czasu. Zmiana czasu jest niezbędną częścią przejścia w noosferę, ponieważ noosfera może zaistnieć jedynie przez akt inteligentnego wyboru - wyboru, by zmienić czas, przy jednoczesnej zmianie kalendarza. Jesteśmy przekonani, że jest to prosty, lecz zasadniczy i kluczowy wybór.

Zmiana kalendarza jest bramą, przepustką do Czasu Zamknięcia Cyklu. Od tego momentu, to własna dusza, sama przejmuje ster dalszej podróży. Każda dusza pracuje samotnie z samą sobą i ze swym Stwórcą. To wielkie duchowe przesłanie Czasu Zamknięcia Cyklu. Pamiętajmy: My wszyscy zdecydowaliśmy, aby być tutaj, w tym wyjątkowym Czasie. Wszyscy jesteśmy tutaj i przerabiamy swoje własne lekcje. Każdy ma swój własny unikalny zbiór lekcji, które musi zaliczyć. Wiek nie zwalnia nikogo od przyswojenia tych lekcji. W rzeczywistości im starszym się jest, tym trudniejsze lekcje mogą być do przerobienia. Dzieje się tak, ponieważ być może istnieje coś, czemu powinno być się sprostać o wiele wcześniej. Coś, co odkładało się i spychało w zapomnienie, aż do momentu, w którym nie można było już wytrzymać z tym ani chwili dłużej. I wtedy - Bum!! Pozornie doskonałe małżeństwo zwyczajnie eksplodowało! I Bum! Nasze dzieci każą nam zejść sobie z oczu, chcą teraz żyć swym własnym życiem, nie naszym! Takie jak te, czy inne bolesne, traumatyczne wydarzenia zostały starannie zaprojektowane dla przetestowania i wyzwolenia każdej duszy. Każdy z nas doświadcza kilku takich testów na Drodze do 2012. I jeżeli nie przejdziemy lekcji za pierwszym razem, dostaniemy ją jeszcze raz do przerobienia za jakiś czas.

Faktem jest, że obojętnie jak blisko możemy z kimś być, ta osoba nie może zbawić naszej duszy. Każdy z nas samotnie musi zbawić swą własną duszę. Pamiętajmy: To nazywa się duchową walką o przetrwanie - która prowadzi jednak do duchowej komunii wszystkich dusz. Jeżeli bezwzględnym priorytetem każdego człowieka stanie się sprawa wyrażenia czystości swej duszy i zjednania się z nią, wtedy duchowa komunia stanie się możliwa. Nie można tutaj niczego sfałszować ani też w żaden sposób nikogo oszukać. Należy być jedynie naprawdę w całkowitym i głębokim porozumieniu z własną duszą, bezwzględnie uczciwym i szczerym w

porozumieniu z samym sobą. W przeciwnym razie dusza pozostanie w stanie zakłócenia. Siła i potęga synchronicznych wspólnot zależą od autonomicznego zaangażowania każdej jednostki w troskę o swą własną duszę.

Nadszedł czas na całkowite duchowe zaangażowanie. Naprawdę, nie mam mowy o mniejszym niż 100 procentowym zaangażowaniu duchowym, inaczej to, o czym jest tutaj mowa, po prostu się nie wydarzy. Czy możemy wyobrazić sobie wspólny najwyższy priorytet społeczeństwa, jakim jest autonomiczna duchowa troska? To coś znajdującego się bardzo daleko od dzisiejszych społecznych i wspólnotowych priorytetów. Lecz, jeśli taki priorytet mógłby pojawić się w umyśle zbiorowym, wtedy wydarzy się duchowe przebudzenie ludzkości - nastąpi również komunია Wszystkich Dusz!

Rozprawa o komunii Dusz - zawiera się w dziedzinie eschatologii, działu zajmującego się Czasami Ostatecznymi. Rok 2012 powoła wszystkie te teorie do bytu. To wszystko nadejdzie już wkrótce, w miarę przyspieszania duchowych procesów ewolucyjnych. Zauważmy, że droga do 2012 jest ścieżką ponadmysłowego rozwoju, ujawnianiem się telepatycznego ducha wspólnoty w człowieku. I właśnie na tym polega komunია Dusz. To inna strona przejścia biosfera - noosfera. Noosfera jest płaszczyzną, gdzie razem spotykają się wszystkie dusze. Nikt, kto obecnie czuje się skrzywdzony, opuszczony czy też zagubiony, i kto dodatkowo posiada czyste serce, nie będzie pozostawiony bez Wspaniałej Nagrody w postaci noosfery - Komunii Dusz. Ponieważ jest to już koniec Podróży, wszystkie prawdziwe dusze zostaną ponownie ze sobą połączone - jednak w sposób, który mógłby nas dzisiaj mocno zaskoczyć.

Chociaż omawiamy tutaj temat zbawiania własnej duszy, to pamiętajmy, że czynimy to w imię dobra całego naszego świata. Znajdujemy się w bezprecedensowym ewolucyjnym kryzysie i jedynym sposobem na przetrwanie gatunków jest wyćwiczenie wyższej duchowej woli. A dokładniej wymaga to od każdego z nas wysiłku wyływającego z naszej wyższej duchowej woli. Tylko wtedy będziemy mogli wywrzeć jakikolwiek znaczący wpływ. I kiedy krytyczna masa ludzkości będzie ćwiczyć swą wyższą duchową wolę, wtedy zaczniemy doświadczać pewnego rodzaju zbiorowego duchowego zapłonu. Kiedy wyzwala się dusza, wtedy wkracza się w bezinteresowny stan swej Prawdziwej Jaźni. Bezinteresowność jest tak naprawdę zaraźliwa. Prawdziwa bezinteresowność promieniuje pierwotną i spokojną radością, istotą pokoju, którego wszyscy wyczekujemy. Ta wzrastająca radość pochodząca z bezinteresowności wielu poszczególnych i prawdziwych jaźni, pracujących wspólnie dla wspólnego dobra otwiera ścieżkę wspaniałego mentalnego rozwoju. Jednak, aby przedostać się do ponadmysłowego otwarcia bram, wymagany jest naprawdę ogromny duchowy wysiłek – który oznacza także pozbycie się zbędnego bagażu swego własnego bólu.

Odczuwane zjawiska, takie jak ból i cierpienie są tylko ciśnieniem spowodowanym przez przeciskanie się przez ewolucyjną bramę. Im bardziej kurczowo trzymamy się naszych wspomnień, uczuć, tęsknot, tym większe jest nasze cierpienie. Faktem jest, że każdy z nas raz na jakiś czas cierpi na taką lub inną fizyczną dolegliwość. Jednak psychiczny ból jest tylko i wyłącznie naszą własną zasługą i naszym własnym

udziałem. Oczywiście, istnieją powody do smutku lub zdenerwowania. Ale, kiedy tylko dane wydarzenie już przeminie, to właśnie wtedy nadchodzi czas, kiedy należy użyć wyższej duchowej woli, by odrzucić smutek i ruszyć w ten sposób w kierunku ponadmysłowej mentalnej ewolucji - ekspressem w drodze do 2012. Kiedy nadejdzie ten odpowiedni moment, wszyscy chcemy być zapewne karmicznie czysti i przejrzysti. Nauka płynąca z doświadczania psychicznego bólu, powstałego na skutek smutku lub straty, mówi o tym, by unikać pogrążania się w negatywnych, niższych emocjach – takich jak rozżalenie się nad sobą, zazdrość, uraza. Zamiast tego, powinno nauczyć się wykorzystywać możliwości psychicznego bólu, do rozwijania zdolności wybaczenia, miłości do samego siebie i współczucia. Na tym polega ćwiczenie wyższej duchowej woli.

Aby praktykować wyższą duchową wolę, należy wejść w kontakt z samym sobą. Oznacza to włożenie wysiłku w unikanie niższych emocji. Najlepszym sposobem jest miłość! Wyższa duchowa wola jest ponadmysłowa z natury – nie może być inna. Ponadmysłowa zdolność jest wysiłkiem, który trzeba włożyć, by pozostać na duchowo wysokiej drodze i przy tym z niej nie spaść. Kluczem do wyższej duchowej woli i przekroczenia strefy ponadmysłowego rozwoju jest trud, dyscyplina i wysiłek. Oznaką osiągnięcia szczytu i kresu swoich możliwości w jakiegokolwiek praktykowanej dziedzinie jest głębokie zadowolenie - oraz poczucie, że można wysilić się jeszcze troszeczkę bardziej – zacisnąć zęby, krzyknąć! I oto jest! Ten specjalny i dodatkowy, mały wysiłek pchający nas poza ostatnie ograniczenia jest ponadmysłowym doświadczeniem wynikającym z wyższej duchowej woli. Tylko My Sami, Nasze sumienie i Bóg mogą wiedzieć, czy naprawdę wystarczająco się wysilamy. I co za tym idzie, pozostawanie leniwym, przyczynia się do obciążania naszego konta karmicznego i nie pomoże wcale, w jakichkolwiek okolicznościach.

Kiedy naprawdę coraz częściej udaje się nam stosować wyższą duchową wolę, wtedy możemy zauważyć że nałogi wolno i stopniowo od nas odchodzą; lub że pragnienia ciała zostają zaspakajane mniejszą ilością uciech - być może nawet nie poddawanie się żadnym uciechom cielesnym stanie się dostatecznie zadowalające. Zaczynamy czuć się coraz bardziej zdrowi. Naturalnie zaczyna nas ogarniać wysoki stan umysłu. I w dodatku ciągle, utrzymujemy się w stanie synchronicznego porządku. Co się tyczy życia we wspólnocie, człowiek staje się wtedy członkiem Rodziny Ziemskiej i jednocześnie tworzy on nowy sposób egzystencji z samym sobą, innymi i całą Ziemią. Prosty i zwykły, ale jednocześnie fascynujący, ponieważ staje się on – ponadmysłowy.

Drogą do 2012 mogą kroczyć jedynie duchowi atleci. To duchowi atleci posiadają wytrenowaną autonomiczną wyższą duchową wolę i rozpoczęli rozwijać już własny rozkwitający zmysł transcendentalnej natury, będąc pewnymi, że nic nie może ich zrzucić z duchowej równoważni, na której ćwiczą. Najlepszym zabezpieczeniem jest utrzymanie codziennej dyscypliny – a także porozumienie z innymi duchowymi siłaczami i wspólne rozpoczęcie ćwiczeń wyższej duchowej woli.

Kiedy tylko zaczniemy doświadczać czystości umysłu, będącego skutkiem wysiłku włożonego w praktykę pełni umysłu lub jogi, wtedy razem będziemy mogli rozwinąć grupowe skupienie i koncentrację. To, do czego ostatecznie chcemy doprowadzić

przez ćwiczenie się w ewolucyjnej kultywacji samych siebie, to powołanie mostu tęczowego do bytu. Ale zanim będziemy mogli pobawić się w tworzenie tęczy, musimy najpierw uporządkować nasz obecny styl życia. Musimy zrozumieć, co znaczy podążać Drogą Oddania. To proste. Kiedy poświęcamy się kultywacji naszej własnej duszy, upewniając się, że staje się ona coraz bardziej czysta i przejrzysta, to właśnie wtedy podążamy Drogą Oddania. A kiedy chcemy zaprowadzić pewne realne zmiany używając naszego czystego umysłu, wtedy to nazywa się Drogą Mocy.

Oczyszczanie własnej duszy jest istotą Drogi Oddania, ponieważ to, czemu poświęcamy własne życie jest odzwierciedleniem stanu własnej duszy. Jak możemy oczekiwać, że będziemy postępować naprawdę dobrze, jeżeli nie zajmujemy się swą własną duszą? Lecz, kiedy rzeczywiście zaczniemy już podejmować świadomy wysiłek utrzymywania umysłu w czystości i kiedy zaczniemy ostatecznie rozprawić się z własną karmą, nie wspominając już o koniecznym życiu w zgodzie z synchronicznym porządkiem, wtedy staniemy się gotowi, aby wstąpić na Drogę Mocy. Pomimo wszystko to, do czego naprawdę dąży duchowy siłacz - to ćwiczenie się w duchowej mocy, jedynej prawdziwej mocy, jaka istnieje.

Kiedy naprawdę pojmimy naturę prawdziwej duchowości, wtedy zrozumiemy, że istnieją tylko dwa rodzaje możliwych wysiłków, jakich można się podjąć - jeden dotyczy ciągłego oczyszczania swej własnej duszy; a drugi działań czynionych dla dobra innych i dla korzyści samej planety. Naprawdę, po za tym nie istnieje żaden inny czyn, który mógłby zostać nazwany duchowym. Kiedy rzetelnie troszczymy się o swą duszę - wtedy każdy trud którego się podejmujemy wypływa z Miłości i Współczucia dla większej całości. Współczucia skierowanego nie tylko wobec jednej osoby, ale w stronę wszystkich istot bez względu na to, kim one są, w rzeczy samej, dla całego życia na planecie. To wola wysiłku na rzecz pozytywnych działań jest esencją boskiej iskry wszczepionej w każdą duszę.

Tam, gdzie istnieje współczucie, tam pojawia się również tęsknota za pięknem, porządkiem i harmonią. A z kolei tam, gdzie panuje harmonia, tam jest też zdrowie, nie ma już żadnego błędnie zaprogramowanego cierpienia i nieświadomie zmotywowanego pełnego pragnień ciała. Jeżeli pełni współczucia poszukujemy najwyższej harmonii – harmonii wszystkich istot żyjących wspólnie i zgodnie z naturalnym czasem - wtedy zdajemy sobie sprawę, że zostaliśmy wręcz stworzeni do takiej właśnie pracy w Czasie Zamknięciu Cyklu.

Należy zrozumieć, że celem całości ewolucji życia na Ziemi jest właśnie ten wyjątkowy moment - Zamknięcie się Cyklu. Ewolucja życia zawsze miała naturę ponadzmysłową. Jak długo trwa życie, tak też istnieje wrażliwość, uczucie, umysł i świadomość. Od kiedy życie rozwija się, różnicuje i łączy w coraz wyższe formy istnienia, zawsze prowadzone jest przez iskrę boskiej intuicji. Ta iskra zawsze nieodłącznie zawiera w sobie elementy ryzyka oraz współczucia. Najwyższym wyrazem działania boskiej iskry jest poświęcenie własnego życia na rzecz dobra duszy i życia innych.

Wszyscy żyjemy z powodu wyższego duchowego powołania. Większość nas dusi w sobie to powołanie, przysłaniając je myśleniem, że należy zachowywać się normalnie i spełniać pewne narzucone idee poprawnego społecznego zachowania. Nawet, kiedy przełamujemy ten model, to i tak niesiemy ze sobą egocentryczne poglądy na temat nas samych, myśląc, że jest to nasza natura, że to my sami, że jest to nasza osobowość. Nie uświadamiamy sobie, że ta egocentryczna percepcja jest niczym innym jak tylko uciążliwym obrazem samego siebie, który powstrzymuje nas od działania na 100 procent naszych najwyższych możliwości. Nie pozwala nam ona usłyszeć naszego duchowego wołania. Często, kiedy faktycznie słyszymy ten zew, jest to dla nas nadal zbyt dużo. Wyjątkowa mniejszość z Nas słyszy to wołanie i podejmuje ryzyko złamania wszelkich społecznych norm, sprowadzając na siebie społeczny osąd, potępienie lub nawet prześladowanie. Ale skutkiem takiego ryzyka, podejmowanego przez wyjątki, które biorą pod uwagę wyższy duchowy zew jest zgłębienie duchowych nauk; nauk, które utrzymywały ludzkość duchowo żywą i pomogły jej przetrwać kolejne, narastające fale materialistycznego imperium.

Jednakże teraz nadchodzi Czas Zamknięcia Cyklu. Ostatnia fala materializmu, kulminacji historii osiąga swoje maksimum wyrażając się wszędzie w postaci militarizmu, wypaczonej konsumpcji, taniej i zmanierowanej rozrywki oraz terroryzmu. Wszystko to aktualnie rozbija się o brzegi zapowiadanej ziemi, zwanej Czasem „Już Nigdy Więcej”. Co mamy, więc do stracenia? Nadszedł czas dla milionów duchowych atletów; czas by wystąpili równocześnie naprzód i porządnie zatrzęśli fundamentami rzeczywistości, posługując się swą duchową prawdą - że czas wojny się skończył, że nastał nowy czas pokoju, czas, który jest sztuką. Równość i Sprawiedliwość muszą już teraz, raz na zawsze sprowadzić lub zatracić świetlaną przyszłość. Jeżeli wyższa duchowa wola nie będzie praktykowana wspólnie, gatunki ziemskie wyginą. Drogą Mocy nie kroczy się z pistoletem w ręku lub z groźbą na ustach, lecz przez wspólne ćwiczenie woli i jednego *głosu*, który przemawia nienasyconemu z pozycji czystego umysłu, głosząc:

Jesteśmy ludźmi, którzy zdecydowali się odpowiedzieć na wyższy duchowy zew; zew, który wrodzony jest w każdą i w każdego z nas. Nasze posady i stanowiska pracy nie są dla nas już dłużej ważne, nie są także nasze rodziny, jeśli staną one na naszej drodze, ani na pewno nie są to nasze narody. Tym, co ma dla Nas znaczenie jest prawda. A prawdą jest to, że naszym gatunkom skończył się czas. Nie możemy prowadzić już dłużej naszych codziennych interesów tak samo jak zwykle i myśleć, że powietrze oczyści się samo. Czy też, że sami staniemy się mniej agresywni. Nie, prawdą jest to, że skażenie i agresja są częścią naszego własnego sposobu życia; życia, którego tylko wydaje nam się, że bronimy przed tymi, nieposiadającymi nawet jednej setnej mocy zbrojnej, jaką my sami zgromadziliśmy w naszych nuklearnych arsenalach.

Wzywamy do całkowitego wstrzymania takiego sposobu życia. Od tego momentu wzywamy do założenia Partii Nowego Czasu, potrzebnej do ustanowienia programu planetarnej transformacji. Program ten będzie znany jako Agenda Bezpiecznego Przejścia Wehikułu Czasu Ziemia 2013. Wraz z tym Programem zwołamy Noosferyczne Zgromadzenie Ludzkości, po to, by doglądać wydarzeń związanych z egzystencją naszych gatunków.

Globalna cywilizacja nie doświadcza politycznego kryzysu ani kryzysu ekonomicznego – ona doświadcza kryzysu ewolucyjnego. Tego typu kryzys może zostać rozwiązany tylko przez ćwiczenie wyższej duchowej woli. Jesteśmy ludźmi, którzy ćwiczą się w wyrażaniu właśnie tego typu woli. Jesteśmy ludźmi, którzy ośmielają się wyjść z mrocznych ziem, fałszywych snów i stanąć w świetle prawdy, głosząc, że jeżeli będziemy dalej zachowywać się w sposób, w jaki robimy to teraz, to nigdy się nie zmienimy, a wkrótce może okazać się, że jest już na to za późno.

Przez praktykowanie i wyrażanie naszej wyższej duchowej woli, stajemy się głosem ewolucji. Rozwiązaliśmy już kryzys: Wiemy, kim jesteśmy! Jesteśmy następnym etapem ewolucji!

Tylko przez wysiłek wspomniany w powyższej deklaracji, będziemy w stanie prawdziwie zbawić Ziemię oraz przedostać się do roku 2012 i chwili galaktycznej synchronizacji, która wydarzy się w tym samym momencie. Wtedy Hunab Ku zwoła nas wszystkich i zgromadzi nas razem. Pokonawszy bezwład karmiczny, osiągniemy oświecony stan nieważkości. Galaktyczna Synchronizacja toleruje jedynie oświecony stan nieważkości, taki, który nie jest obciążony żadnym zbędnym karmicznym bagażem. Tym sposobem ewolucyjny skok poza Czas Zamknięcia Cyklu, przyjdzie Nam z łatwością. Duchowe przetrwanie otworzy przed Nami nowy rozdział w rozwoju życia na naszej planecie – i w samej galaktyce.

Witajcie w Domu!

Zapieczone podczas Kinu 82 - Białego Samoistnego Wiatru w Rezonansowym Księżycu, Silio 21, Rok Białego Spektralnego Maga

Teraz, kiedy dotarliśmy już tak daleko, dobrze jest rozpocząć studia nad Dreamspell, aby zająć jeszcze dalej i jeszcze głębiej.

